Nr. 285 Środa, 12 grudnia 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2 Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Zamachy bombowe.

Historja ruchów politycznych ostatnich lat kilkudziesięciu zna zamachy bombowe w najróżnorodniejszych postaciach, wśród rozmaitych popełniane okoliczności i z różnych motywów. Zapatrywania na ten sposób walki były w różnych kołach i w różnych wypadkach rozmaite; były głosy, które tego rodzaju akty walki czy zemsty potępiały bezwzględnie a były inne, które posuwały się nawet do gloryfikacji tego czy innego zamachu. Jednemu nie można się oprzeć wrażeniu: kiedy przywiedziemy sobie na pamięć owe dawne wypadki atentatów bombowych nie zawsze da się zaprzeczyć, iż warunki wśród których je popełniano, osoby wchodzące w grę, tło na którem się rozgrywały akty poszczególnych tragedyj, zachowanie się sprawców, nadawały im — pewną przyćmienia może ale zawsze jednak bohaterską aureolę. Sprawca stawał przeważnie oko w oko ze swą ofiarą, którą uważał za ucieleśnienie pewnego systemu politycznego czy społecznego; licząc się z ewentualnością własnej śmierci, najczęściej też ponosił ją na miejscu.

Ostatnie dni przypomniały nam — zdawało się już minioną — erę zamachów bombowych; sytuacja w jakiej ostatnich dwóch dokonano i równoczesny zbieg ich w dwu odległych so bie miejscach zdaje się wskazywać na to, iż nie miało się tu do czynienia bynajmniej z aktami zemsty czy walki osobistej a owszem, że były to dzieła pewnego zgrupowania ludzkiego, które wmówiło sobie i stara się możliwie wmówić i innym, że działa w imię pewnej idei.

Pomijamy w tem miejscu kwestję bezmyślności zbrodniczości i bezcelowości tego rodzaju aktów, któreby ktoś, mianujący się czynnikiem politycznym, chciał dziś w Polsce uprawiać; w tym względzie zdaje się jednakowe są poglądy nietylko całego świata cywilizowanego, ale nawet i tych, którzy ostatnie wypadki sprowokowali. Idzie nam tu jedynie o porównawcze zestawienie sytuacji w jakiej rozegrały się zamachy ostatnie a tej, w jakiej miały miejsce te wszystkie inne, o których wyżej wspomniano; idzie w szczególności o to, czy jednostka nawet najniżej etycznie stojąca może się dopatrzeć w tem, co onegdaj zrobiono we Lwowie i Krakowie choćby cienia jakiejś rycerskości czy bohaterstwa. Rzecz dokonaną została przez tchórzów — określenie może banalne ale najzupełniej na miejscu, tchórzów, którzy z odległości, może oddaleni dziesiątkiem mil, wyczekiwali skutku swych nikczemnych poczynań. Gdzież bohaterstwo tam, gdzie wykluczono wszelkie ryzyko osobiste, gdzie sprawca kryje się w zaułku i nie odważa się w swem tchórzostwie głowy z za węgła wychylić? A dalej; komuż to gotowano śmierć? Czy samodzierzcy, ciemiężycielowi, mężowi stanu lub politykowi, który swą osobistością nadaje kierunek temu czy owemu prądowi? Bynajmniej; w obu wypadkach kierowano bomby na oślep; z jednym jedynym zamiarem zniszczenia i śmierci; obojętnem było, kogo ona ma spotkać; oddźwiernego czy redakcyjną maszynistkę; pracownika dziennikarskiego czy kogo innego; szło o to, by zgładzić ze świata choćby najniewinniejszego, bo przecież nie można było przewidzieć komu bomba śmierć zgotuje. Czyhanie zaś na życie niewinnego jest li tylko nikczemnością; w słowniku walk politycznych innego miana na to nie ma.

Na czyjkowiek rachunek sprawcy działali, wyświadczyli swym rzekomym mocodawcom najgorszą przysługę, bo dokonali w ich imieniu i dla ich rzekomo dobra czynu, który jest tchórzostwem i nikczemnością zarazem; a przecież żadne zrzeszenie ani polityczne ani narodowościowe nie pragnie, by w jego imieniu działy się rzeczy na takie zasługujące miano. Bo tchórz i nikczemnik nie śmie powoływać się w stosunkach z innymi na zasady etyki czy sprawiedliwości.

Przeto nie aktem politycznym, ale zbrodnią najpospolitszą, na którą nie ma nigdzie wytłumaczenia, zbrodnią wypływającą z najniższych instynktów ludzkich szerzenia zła są owe zamachy na dwie redakcje pism polskich.

Jak Niemcy wspierają szkolnictwo mniejszościowe na G. Śląsku?

Niedozwolone „Liebesgaben".

Katowice, 10 grudnia. (P. A. T.). Jak się dowiadujemy, Wydział Oświecenia publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdził, iż Volksbund wypłaca całemu nauczycielstwu mniejszościowemu. zatrudnionemu na Górnym Śląsku stałe dotacje miesięczne t. zw. „Liebesgaben", które dochodzą do 200 Marek miesięcznie. Z uwagi na to, że pobieranie podarunków przez nauczycieli bez wiedzy władz jest ustawowo zakazane, Wydział Oświecenia Publicznego, zajął się tą sprawą i przeprowadził energiczne śledztwo, które potwierdziło w zupełności powyższe fakty. Wydział Oświecenia Publicznego zamierza wyciągnąć z tej sprawy odpowiednie konsekwencje.

Stan wojenny między Boljwją a Paragwajem.

Mobilizacja obu stron.

La Paz, 10 grudnia (PAT). Stosunki dyplomatyczne między Paragwajem i Boliwją zostały całkowicie zerwane. Poseł boliwijski w Paragwaju otrzymał dz siaj swój paszport a równocześnie notę, w której rząd paragwajski zaznacza, iż uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za zaszły incydent. Poselstwo meksykańskie dowiaduje się, że w pierwszem starciu pogranicznem między wojskami boliwijskimi i paragwajskimi, które nastąpiło w dniu 6 b. m. po obu stronach było 80 zabitych.

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT). Według doniesień tutejszej prasy z Buenos Aires w Boliwji zarządzono mobilizację. Oczekiwana jest również mobilizacja ze strony Paragwaju.

Londyn, 11 grudnia. (ATE). Stan rzeczy pomiędzy Boliwją i Paragwajem zaostrza się coraz bardziej. Do armji boliwijskiej zgłosiło się 6.000 młodzieży na ochotnika. W miastach Boliwji odbywają się wiece o burzliwym nastroju przeciwko Paragwajowi. Spodziewane są wkrótce krwawe starcia, jeżeli ochotnicy boliwijscy będą próbowali uwolnić obywateli boliwijskich wziętych do niewoli.

Lugano, 11 grudnia. (PAT). O godzinie 10 wieczór do Brianda jako przewodniczącego Rady zgłosili się przedstawiciele Chili, Wenezueli i Urugwaju z prośbą, aby Rada Ligi Narodów zwróciła się z interwencją pokojową do Paragwaju i Boliwji. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu sprawa będzie omawiana i będą wystosowane telegramy do obu walczących stron.

Litwinow o polityce zagranicznej Sowietów.

Moskwa, 10 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R. komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wygłosił blisko 2 godzinne expose, poświęcone sprawie międzynarodowego położenia Związku Sowietów. Pierwszą część swego przemówienia poświęcił Litwinow sprawie metod, stosowanych w polityce międzynarodowej przez państwa kapitalistyczne, zaznaczając między innymi, że obecnie, tak, jak przed wojną decydującą rolę w polityce międzynarodowej odgrywają wielkie mocarstwa, które stworzyły Ligę Narodów, aby w pewnych razach posługiwać się nią dla swoich osobistych celów. Litwinow stwierdził pokojowy nastrój Związku Sowietów i zaznaczył, że Sowiety pod pisały i ratyfikowały pakt Kelloga, aczkolwiek stosunek ich do Anglji jest krytyczny. Sowiety gotowe są w każdej chwili powtórzyć swoją propozycję rozbrojeniową uczynioną już poprzednio.

Przystępując do omówienia stosunków między Sowietami a szeregiem innych państw, Litwinow rozpoczął od Polski, której zarzuca, że w roku 1922 odrzuciła propozycję w sprawie proporcjonalnego zmniejszenia zbrojeń i że nie przyjęła propozycji o zawarcie paktu o nieagresji. Następnie zarzuca Litwinow Polsce, że stale uchyla się ona od zawarcia traktatu handlowego z Sowietami i zaczyna pertraktacje ze Związkiem Sowietów jedynie poto, aby je zerwać. Niemniej jednak — mówił dalej Litwinow Związek Sowietów nie ma żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do Polski i stosunki między Sowietami i Polską są poprawne, on jednak uważa je za niewystarczające. Sowiety dały dość przykładów dążenia do ich wzmocnienia i pogłębienia i dążenia takie w dalszym ciągu będą kontynuowane, ponieważ Związek Sowietów zdaje sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie nietylko na Wschodzie, ale i dla pokoju całego świata ma polepszenie stosunków z Polską. Chcielibyśmy tylko czuć się spokojnymi co do polityki Polski we wschodniej części Europy i w stosunku do Związku Sowietów. Następnie Litwinow omówił stosunki ze wszystkimi większemi mocarstwami, zatrzymując się dłużej na stosunkach sowiecko-angielskich i sowiecko-amerykańskich. Z uznaniem podnosi mówca, wyjątkowo dobre stosunki Sowietów z Turcją i Niemcami.

URLOP WYPOCZYNKOWY PREMJERA.

Warszawa, 10 grudnia. (AW.) P. Premjer Bartel zamierza w okresie świątecznym wyjechać z Warszawy na wypoczynek. Urlop wypoczynkowy P. Premjera ma trwać 10 dni.

50-LECIE KAPŁAŃSTWA OJCA ŚW.

Rzym, 10. grudnia (AW.) Uroczystości jubileuszowe w związku z 50-leciem kapłaństwa Ojca Św. rozpoczną się w dn. 25 bm.

SPRAWA DOKTORATÓW W SENACIE.

Warszawa, 10 grudnia. (P. A. T.) W dniu dzisiejszym Marszałek Senatu Szymański przyjął profesora Romana Nitscha, dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu warszawskiego i odbył z nim konferencję, dotyczącą noweli do ustawy o szkołach akademickich w związku z uchwałą Sejmu o przedłużeniu prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziałach prawnych i lekarskich do roku 1932. Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obrad Senatu w dniu 19 bm.

O MORATORJUM HIPOTECZNE.

Warszawa, 10 grudnia. (AW.) Związek właścicieli nieruchomości w Polsce wystąpił z memorjałem do Min. Skarbu w związku ze zbliżającym się terminem spłaty długów hipotecznych. Moratorjum hipoteczne kończy się w r. 1929. Wobec tego właściciele nieruchomości domagają się otwarcia kredytu długoterminowego, któryby umożliwił im spłatę długów. Ogólna wartość długów hipotecznych w całym kraju przekracza sumę pół miljarda zł., z czego około 100 milj. przypada na samą stolicę.

KRÓL JERZY.

Londyn, 10 grudnia. (AW.) Stan zdrowia króla Jerzego nie uległ zmianie i jest w dalszym ciągu bardzo krytyczny Popołudniu kursowały wiadomości o nowem pogorszeniu się stanu zdrowia chorego króla.

Mimo uspokajających biuletynów, opinja publiczna Anglji jest bardzo zaniepokojona. Podkreślają, że trwająca od 19 dni gorączka niezmiernie wyczerpała organizm chorego. Dołączyła się do tego ostatnio choroba serca.

ROZPRAWA PRZECIW PAZIUKOWI.

Praga, 10 grudnia (AW). Rozprawa przeciwko Paziukowi, oskarżonemu o zamach na konsula generalnego Rzplitej w Pradze dr. Lubaczewskiego, oraz o usiłowanie podpalenia gmachu konsulatu polskiego toczyć się będzie przed sądem przysięgłych w Pradze Rozprawa rozpocznie się z końcem stycznia.

EKSPLOZJA NA STATKU.

Nowy Jork, 10 grudnia. (AW.) Parowiec „Wulfland", służący do przewożenia nafty został zniszczony przez eksplozję. Dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach pożar ugaszono. Jeden z oficerów i 3 marynarzy poniosło śmierć w płomieniach, 3 marynarzy odniosło ciężkie rany.

Psychologja, finanse i prasa.

Na marginesie paryskiego skandalu finansowego.

Paradoks w charakterze francuskim: oszczędność i łatwowierność. Polityczne następstwa oszukańczej afery. Prasa francuska w niewoli. Tragedja demokratycznego dziennika.

W związku z ostatnim ogromnym skandalem prasowo-finansowym w Paryżu, z aferą »Gazette du Franc et des Nations«, nasuwa się szereg uwag natury ogólniejszej, najpierw w sprawie psychologji społeczeństwa francuskiego wogóle, a następnie w kwestji obrazu stosunków prasowych we Francji.

Francuzi — jak wiadomo — są narodem ogromnie pracowitym i oszczędnym, a marzeniem każdego z nich jest, aby między 50—60 rokiem życia dojść do jakiegoś kapitału własnego i do domku z ogródkiem. Zapracowują się przez całe życie, aby dojść do tego celu. Lecz fantazja i namiętność, skierowane w tym jednym kierunku, stają się przyczyną zgubnej nieraz łatwowierności. Wielokrotne doświadczenia nie zdołały dotąd odstraszyć nietylko mieszkańców prowincji z warstw średnich i niższych, ale nawet Paryżan. Widzimy, że każdy niemal sprytniejszy hochstapler, umiejący trafić do instynktu pomnażania kapitałów, potrafi wypróżnić kieszenie tysięcy ciężko przez całe życie pracujących Francuzów i Francuzek. Afera p. Marty Hanau jest tego ostatnim dowodem. Jeszcze w chwili, w której ajenci policji zajęli wielki gmach oszukańczych przedsiębiorstw i poczęli odbierać telefony, nadchodziły oferty łatwowiernych klientów, deklarujących nowe setki tysięcy franków na fikcyjne udziały.

Około skandalu finansowego, rozpętała się gwałtowna walka polityczna. Francuscy politycy walczą ze sobą nie na żarty, a afera taka, jak ostatnia, jest nielada okazją, aby spróbować pogrążyć przeciwnika na zawsze. Socjaliści atakują ministra rolnictwa, znanego fabrykanta koniaku, p. Hennessy, i podsekretarza stanu dla spraw wychowania fizycznego, p. Henryka Pathé. Rojaliści czynią za skandal odpowiedzialnymi ustrój republikański i parlamentarny. Radykalna »Ere nouvelle« atakuje gwałtownie wmieszanego w te sprawy również radykalnego »Quotidiena« i przepowiada mu rychły upadek.

I tu warto rzucić okiem za kulisy stosunków prasowo - finansowych paryskich. „Quotidien" ma za sobą piękną przeszłość. Powołali go do życia wybitni politycy radykalni i socjalistyczni, przy pomocy 60.000 drobnych udziałowców z całej Francji, wyznających te same zasady. Zebrano 20 miljonów franków. Celem było stworzenie organu, opartego na zdrowych podstawach moralnych i finansowych, niedostępnego dla korupcji i wszelkiego rodzaju machinacji i związków finansowych, tak rozpowszechnionych w prasie francuskiej.

Rozpoczęto działać z wielkim rozmachem. Cała Francja pokryta została plakatami, wzywającemi do walki o prawdziwą, uczciwą republikę. Nabyto piękny gmach przy Avenue Kleber. Lecz sprzymierzone przeciw niebezpiecznemu intruzowi potęgi pra sowe wyruszyły do walki. Przedstawicielami ich głównymi jest agencja informacyjna Havasa, agencja ogłoszeniowa Regniera i agencja kolportażu Hachette'a. Trzy te potężne towarzystwa, działające solidarnie, wywierają wpływ dyktatorski na całą prasę francuską, nawet na najpotężniejsze organy, decydują o ich treści, a nawet w niejednym wypadku o składzie redakcji. Przdsiębiorstwo, które próbuje się opierać, spotyka się z potrójną blokadą: informacyjną, ogłoszeniową i kolportażową.

»Quotidien« próbował walczyć i na walkę tę wydał zebrane kapitały. Potem, chcąc się dalej utrzymać przy życiu, wszedł na drogę innych organów prasowych; począł się sprzedawać. Ostatnio wpadł w ręce p. Marty Hanau, która za cenę 300.000 franków miesięcznie nabyła jego dział ekonomiczny. Obecnie wplątany jest w skandaliczną aferę, której wynik dla pisma, założonego dla innych zgoła celów, może być bardzo przykry.

Dziennikarze francuscy sami najbardziej cierpią z powodu niewoli, w którą popadli. Związki ich zawodowe zwracają uwagę na niebezpieczeństwo i próbują walczyć. Przeciwnik jednak jest bardzo potężny i doświadczony i dlatego walka, mająca Francji zapewnić wolność prasy istotną, nietylko formalną, będzie bardzo trudną.

(j.)

Obrady Komisji Budżetowej.

Budżet Ministerstwa Reform Rolnych.

Warszawa, 10 grudnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych, pierwszy zabrał głos poseł Taurozinski (BB.) podkreślając postęp, jaki daje się zauważyć w wielu dziedzinach tego resortu i opowiadając się za nowelizacją ustawy o reformie rolnej.

Minister Reform Rolnych dr. Staniewicz zaznacza na wstępie, że zagadnienie reformy jest niezmiernie trudne. Minister podkreśla, że za punkt honoru uważał sobie zawsze, aby nie uronić nic z tych zdobyczy socjalnych w dziedzinie agrarnej, które już zostały osiągnięte. Doceniając całkowicie znaczenie parcelacji, Minister uważa jednak, że przy naprawie ustroju agrarnego najważniejszą rzeczą jest komasacja. Robota idzie obecnie znacznie sprawniej.

Przechodząc do sprawy robót na wsi, Minister zaznacza, że bezrobocie ogromnie się zmniejszyło i przeciętny zarobek robotnika przy meljoracjach rolnych wynosi 7—9 zł. dziennie. Mówiąc o kwestji kredytów, Minister wspomina, że w pierwszym kwartale ubiegłego roku miał dużo pozostałości kredytowych i wpływał na Urzędy Ziemskie, aby te kredyty rozprowadzić. Kierował się przytem wyłącznie względami fachowemi a nie politycznemi. Mówca uważa, że zadanie Ministerstwa nie powinno kończyć się z chwilą oddania parceli osadnikowi, lecz opieka powinna trwać dalej i pod tym względem zdobyto pewne metody. Na tej podstawie w przyszłym roku Ministerstwo zaproponuje pewne sumy na ten cel do budżetu Ministerstwa. Mówiąc o cenie ziemi, Minister zaznacza, że istotnie, w kilku Województwach ceny są zbyt wysokie. Minister gorąco wziął pod uwagę zarzuty posłów, wydał odpowiednie okólniki i zarządził badanie. Na kupno ziemi dostawali w Banku Rolnym pożyczki tylko nabywcy pożądani z punktu widzenia naprawy ustroju rolnego, jak służba folwarczna i drobne rolnictwo. Zamożni chłopi winni kupować z własnej kieszeni. Posłowi Baranowi odpowiada Minister, że **Bank Rolny musi współdziałać z ukraińskiemi organizacjami gospodarczemi, ale musi być roztoczona kontrola nad tem, by pomoc szła tylko na cele gospodarcze, a nie np. polityczne, gdyż są ludzie, którzy trzymają ruskie organizacje gospodarcze w pewnym terrorze. Dobro ludu ruskiego leży w interesie Państwa.** Następnie Minister zapowiada, że w sprawie tej odbędzie konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Skarbu Nowak wspominając o wnioskach poselskich, domagających się podwyższenia budżetu o 69,000.000 zł., zaznacza, że Ministerstwo Skarbu nie widzi możności znalezienia środków pokrycia tej pozycji. W konkluzji mówca sprzeciwia się przyjęciu wniosku o podwyższeniu budżetu.

Po przemówieniu posła Malinowskiego, poseł Kwapiński (P. P. S.) zapowiada wystąpienie swego Klubu w sprawie noweli do ustawy o reformie rolnej.

Poseł Heller (Koło Żyd.) uważa za konieczne znowelizowanie ustawy, a zwłaszcza zniesienie przepisu, że z dobrodziejstw ustawy mogą korzystać tylko fachowcy-rolnicy. Przy reformie rolnej wszyscy obywatele winni być traktowani jednakowo.

Po przemówieniu posła Przedpełskiego, który odpowiada na zarzuty posła Hellera, jakoby przy reformie rolnej uprawiany był antysemityzm, zabrał głos powtórnie Minister Staniewicz, zaprzeczając, jakoby kierował się stronniczością względem Ukraińców, przyczem podkreśla, że z drugiej strony stawiają mu nawet zarzuty co do zbyt wielkiego przechodzenia ziemi w ręce ruskie. Nakoniec oświadcza, że w stosunku do Żydów szykan nie uprawia.

Przewodniczący poseł Byrka oświadcza, że do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych wniesiono 24 poprawki, które głosowane będą w dniu jutrzejszym.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Na posiedzeniu popołudniowem Komisja przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W dyskusji przemawiali posłowie Wyrzykowski, Kwapiński, Dobroch, Czapiński, Hołyński i Jankowski.

Minister Pracy i Opieki Społ. dr. Jurkiewicz, zabierając głos w sprawach poruszonych przez posłów, oświadczył, że poziom płac pozostaje w zasadniczej zależności od warunków gospodarczych i Rząd ma na to wpływ tylko ograniczony. Do sprawy przedstawicielstw pracowniczych Rząd przywiązuje wielką wagę i jest to wstęp do prac ustawodawczych na tem polu. Chodzi tu o przedstawicielstwa całej gałęzi przemysłu, następnie o przedstawicielstwa terytorjalne, t. j. o Izby pracy a wreszcie o przedstawicielstwa poszczególnych zakładów, czyli rady zakładowe. Sądy pracy, według przygotowywanej ustawy, mają być zastosowywane także do robotników rolnych. Biura pośrednictwa pracy powiększają swoje czynności. Fundusze bezrobocia lokowane są w Banku Gospodarstwa Krajowego. Odpowiadając na zarzuty w sprawie Kas chorych, Minister wyjaśnia, w jakiej mierze może Izba Kontroli sprawować nad niemi nadzór. Co do ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, to projekt takiej ustawy został wniesiony na Radę Ministrów. W polityce emigracyjnej, Ministerstwo kieruje się takiemi wytycznemi, że emigracja stała nie jest korzystną, gdyż kryje się w niej niebezpieczeństwo zerwania węzłów z krajem, przy sezonowej zaś ta łączność trwa. Oba typy jednak musi się popierać i tolerować. W sprawie opieki społecznej były skargi posłów żydowskich i ukraińskich. Minister stwierdza wykluczenie jakiejkolwiek stronniczości w polityce subwencyjnej Ministerstwa. Jeżeli subwencje dla instytucji żydowskich i ukraińskich były małe, to z tego powodu, że wogóle fundusze przeznaczone na ten cel są niewielkie. Wreszcie Minister prosi, aby nie przyjmować wniosków ani o podwyższenie, ani o skreślenie poszczególnych pozycji z wyjątkiem poprawek, jakie sprawozdawca uzgodnił z Rządem.

Po dodatkowych wyjaśnieniach dyr. Urzędu Emigracyjnego, obrady zamknięto. Głosowanie nad tym budżetem odbędzie się w środę. Jutro odbędzie się głosowanie nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych.

Ambasador D'Abernon o Walterze Rathenau.

Przed kilku dniami podaliśmy wyjątek z berlińskiego pamiętnika Viscounta D'Abernoona, byłego ambasadora brytyjskiego w Berlinie. Wyjątek ten zawierał charakterystykę narodu niemieckiego. Wstęp do pamiętnika przynosi prócz tej charakterystyki kilka sylwetek głośnych mężów stanu owej epoki, ciekawym jest zwłaszcza rozdział dotyczący Waltera Rathenau.

Najbardziej imponującem u Rathenaua — mówi pamiętnikarz — to był ów czar, którym podbijał współczesnych. Niezapomniany będzie ten zapał, z jakim ówczesny kanclerz Rzeszy Wirth opowiadał, że skłonił Rathenaua do objęcia teki spraw zagranicznych, jego słowa brzmiały wtedy dosłownie tak; »Dziś nie rozmawiajmy o codziennych zdarzeniach, gdyż zaszło coś niezwykłego: zdobyliśmy Rathenaua dla naszego gabinetu!« Inna rzecz, że zdarzenie to w swym ostatecznym wyniku okazało się daleko mniej korzystnem tak dla Niemiec jak i dla świata, niż to sądził Wirth w swym młodzieńczym zapale; Rathenau w kilka miesięcy potem został zamordowany a gabinet upadł, nie rozwiązawszy ani jednego z problemów, stojących wtedy przed krajem.

Los zgotował Niemcom przykrą niespodziankę; bo kombinacja Wirth-Rathenau kryła w sobie możliwości wielkich sukcesów. Wielkim prestigem cieszył się zagranicą Rathenau, argumenty jego były zawsze nieskończenie sprytne i chociaż czasem jego konkluzje były błędne, nie łatwą było rzeczą im się oprzeć. Cechowała go zarazem ogromna próżność. I tak opowiadał się nieraz historję konferencji w Genui i układu w Rapallo; opowiadania te zwyczajnie nie są ściśle zgodne z prawdą; bo w rzeczywistości był to konflikt trzech osobistych ambicyj: Lloyda Georgea, Rathenaua i Poincarego. Ostatni był zdecydowany rozbić konferencję i przeszkodzić Lloydowi Georgeowi w osiągnięciu jego celu: zgody z Niemcami i wciągnięcia Rosji do koncertu europejskiego. Lloyd George myślał szczerze o rosyjskich możliwościach i był — słusznie czy niesłusznie — gotów ponieść ofiary, by tylko zjednać Rosję. I byłby nawrócił Rathenaua do tej polityki, znalazł w Niemczech gorącego zwolennika, byliby obaj odnieśli zwycięstwo i wpłynęli na bieg historji, gdyby w tę sprawę nie była się wmieszała: ambicja osobista, próżność! LloydGeorge na tydzień przedtem spotkał Poincarego w Boulogne; Lloyd Georg był ustępliwy; Poincare nieprzystępny. Gdy Rathenau w Reichstagu zdawał o tem spotkaniu sprawę, twierdził, że Lloyd George uległ Poincaremu. Było to oczywiście błędem nie do darowania, rzucić takie twierdzenie w przeddzień Genui. Lloyd George czytał to przemówienie; czuł się niem dotkniętym tem bardziej, że pozostawał z Rathenauem w przyjacielskich stosunkach. Gdy się obaj zjechali w Genui, Lloyd George wzbronił się udzielić Rathenauowi rozmowy.

Zranioną została próżność Rathenaua; wzbudziła się w nim nieufność: jeżeli go Lloyd George nie przyjmuje, to widocznie są w toku jakieś podejrzane intrygi między sprzymierzonymi a Rosjanami, wtedy Niemcy będą izolowane! Rathenau przeląkł się, że okaże się śmiesznym, że poza jego plecyma rozegra się jakiś akt międzynarodowego znaczenia. A Rosjanie ze zwykłą zręcznością wykorzystali te jego uczucia: podpisano traktat w Rapallo!

I. R.

Rozpoczęcie obrad Rady Ligi Narodów.

Pierwsze posiedzenie.

Lugano, 10 grudnia. (PAT.) Kilka minut po godzinie 11 rozpoczęła się w sali tutejszego Domu Zdrojowego dwudniowa sesja Rady Ligi Narodów. Właściwe publiczne posiedzenie poprzedziło posiedzenie przy drzwiach zamkniętych w celu umożliwienia Radzie ustalenia kolejności, znajdujących się na porządku dziennym spraw, których liczba wynosi 33. Dla pokoju europejskiego ważną jest głównie sprawa konfliktu polsko-litewskiego. Litewski prezes rady ministrów zapowiedział swój przyjazd na wtorek. Pozatem dość znaczne zainteresowanie budzi cały szereg spraw finansowych, budżetowych oraz dotyczących uchodźców.

Lugano, 10 grudnia. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu publicznem Briand dał wyraz radości z powodu powrotu do zdrowia ministrów Chamberlainea, Stresemanna i Titulescu i możności wzięcia tych mężów stanu udziału w obradach Rady Ligi. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia były 4 kwestje. Załatwienie ich odroczono do następnej sesji. Również odroczono do następnej sesji sprawozdanie z działalności komisji mandatowej. Briand zawiadomił zebranych, że posiedzenia odbywać się będą tylko w godzinach rannych. Popołudnia przeznaczono na szereg ważnych konferencyj prywatnych.

Sprawy polskie przed forum Rady.

Lugano, 10 grudnia. (PAT.) Porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi obejmuje 40 spraw natury budżetowej, administracyjnej, prawnej i politycznej. Ze spraw szczególniej interesujących figuruje stan rokowań polsko-litewskich, którego sprawozdawcą jest Quinones de Leon. W sprawie tej Rząd polski złożył protokoły z ostatniej konferencji królewieckiej, z których jasno wynika, że bezpośrednie rokowania z rządem litewskim nie mogą doprowadzić do żadnego wyniku ze względu na wyraźnie złą wolę szefa delegacji litewskiej. Ponadto w związku z obecną sesją Rady zwraca uwagę wielka stosunkowo ilość skarg, wniesionych przez mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku, gdyż pomimo nowej procedury, uniemożliwiającej bezpośrednie zwracanie się do Rady ze wszelkiemi sprawami drobnemi, jak to miało miejsce dotychczas, skarg tych figuruje na porządku dziennym 8. Co do wszystkich, widoczną jest rzeczą, iż są one błahe, a jedynym celem ich wniesienia jest dążenie do wywołania w środowisku międzynarodowem wrażenia co do nienormalności warunków bytu na Górnym Śląsku. Dodatnio oceniany jest w zestawieniu z wielką ilością spraw górnośląskich zupełny brak spraw gdańskich, które przez dłuższy czas zajmowały tyle miejsca w pracach Rady. Niema tym razem na porządku dziennym przewidzianej sprawy optantów węgierskich, odpadną zatem długie przemówienia, jakie zwykli byli wygłaszać w związku z tą sprawą przedstawiciele Węgier i Rumunji. Spodziewać się za to należy wielkiej mowy Waldemarasa, który przybywa w dniu jutrzejszym, jednakże główne zainteresowanie przeniesie się za kulisy, gdzie odbywać się będą układy co do przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Konferencje dyplomatów.

Lugano, 10 grudnia. (PAT.) W poniedziałek wieczorem Sir Austen Chamberlain odbył z ministrem Stresemannem z górą 2-godzinną rozmowę, podczas której omówiono cały szereg spraw z zakresu polityki europejskiej, a szczególnie sprawę odszkodowań.

Włoski podsekretarz stanu Grandi był dzisiaj zaproszony do Chamberlaina na śniadanie. Przy tej okazji omówiono szereg spraw, specjalnie interesujących Włochy.

Lugano, 10 grudnia. (ATE). Dziś Chamberlain przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że nie należy się spodziewać sensacyjnych zwrotów w konferencji ministrów spraw zagranicznych. Istnieje nadzieja, że osobista rozmowa między Stresemannem a Briandem wpłynie na poprawę położenia. Punkt ciężkości rokowań o odszkodowania leży w porozumieniu pomiędzy kanclerzem Rzeszy Muellerem i Poincarém. Chamberlain odgrywa tylko rolę pośredniczącą. Chamberlain oświadczył, że jest usposobiony teraz równie optymistycznie, jak podczas rokowań w Locarno i nie widzi powodów do pesymizmu.

Paryż, 10 grudnia. (AW.) W tutejszych kołach politycznych utwierdza się mniemanie, że rozmowy między ministrami w Lugano nie doprowadzą do rezultatu o ile Niemcy nie zmienią swego stanowiska. Dyskusja na temat zagadnień reparacyjnych rozpocznie się za 3—4 dni.

Lugano, 10 grudnia. (AW.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że punkty widzenia Francji i Anglji z jednej, Niemiec zaś z drugiej strony znajdują się względem siebie w zasadniczej sprzeczności. Wszystkich uderza tu niezwykle ostry ton ostatnich wynurzeń min. Stresemanna, który stwierdził, że posiada na piśmie obietnicę Brianda w sprawie bezterminowej ewakuacji Nadrenji. Stresemann zaznacza, że jeżeli Briand udaje obecnie, że nic nie wie o tem, to świadomie wprowadza w błąd opinję świata. Ze strony francuskiej zaprzeczają kategorycznie istnieniu podobnego dokumentu.

Lugano, 10 grudnia. (AW.) Jak słychać, zastępca Hiszpanji przedłożył dziś Radzie L. Nar. oficjalny wniosek, aby następna sesja Rady L. Nar. odbyła się w Madrycie.

Krach na giełdzie nowojorskiej.

Wiedeń, 10 grudnia. (AW). Pisma tutejsze donoszą z Nowego Jorku, że po kilku tygodniach szalejącej na giełdzie nowojorskiej zwyżki przyszło ostatnio do krachu, jakiego nieznała jeszcze dotychczas historja giełd. W ciągu kilku godzin rzucono na rynek 3,750,000 sztuk akcyj, które sprzedano za bezcen. Straty spowodowane przez to wynoszą z góry 1 miljard dolarów.

W dniu wczorajszym obiegła tu pogłoska, że Syndykat banków chce podjąć jakąś akcję celem ratowania tej krytycznej sytuacji. W związku z tem odbyła się konferencja 12-tu najpoważniejszych bankierów nowojorskich z Morganem na czele. Dotychczas nie widać rezultatów tej konferencji i katastrofalna deruta akcyj trwa w dalszym ciągu.

WYPADEK LOTNICZY.

Warszawa, 10 grudnia, (AW.) Sierżant Działowski z 2 pułku lotniczego lecąc na aparacie typu „Potez“, wskutek defektu motoru musiał lądować na polach wsi Łysów pod Lubartowem. Samolot został uszkodzony, pilot ranny.

ŚWIĘTO 1 PUŁKU SZWOLEŻERÓW.

Warszawa, 10 grudnia. (AW). P. Prezydent Rzplitej Mościcki udał się dziś o godz. 11-tej rano do 1 p. Szwoleżerów gdzie spędził parę godzin z okazji święta pułkowego. Prezydent obecny był na uroczystej Mszy i przyjął defiladę pułku, poczem wziął udział w obiedzie żołnierskim.

Zamość swemu Wielkiemu Synowi.

W dniu 5 maja 1929 r. mija 300 lat od śmierci poety Szymona Szymonowicza, którego zwłoki spoczywają w podziemiach Kolegjaty Zamojskiej. Szymon Szymonowicz, poeta zamojski, autor „Sielanek“, filolog, humanista pedagog był również współtwórcą Akademji Zamojskiej.

W bieżącym roku w Zamościu został utworzony komitet uczczenia trzech setnej rocznicy śmierci wielkiego polskiego poety XVII wieku. Na czele komitetu stanął jako przewodniczący, dyrektor miejscowego gimnazjum p. K. Lewicki.

Komitet zaprojektował uroczysty obchód wedle następującego programu: nabożeństwo pontyfikalne i złożenie wieńców na grobie Szymonowicza, zjazd naukowy im. Szymonowicza, przy współudziale przedstawicieli nauki i literatury, wmurowanie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w gmachu Akademji, nadanie bursie gimnazjalnej imienia Szymona Szymonowicza, inscenizacja „Sielanek“ w teatrze sejmikowym, wystawa pamiątek dawnej Akademji, druków Zamojskich i Szymonowiczów. Ponadto projektowane jest wydanie pism łacińskich Simonidesa, pod redakcją p... księgi pamiątkow... dra St. Łempicki...

S.

Przeszłość i przyszłość książki polskiej.

W Warszawie odbywa się w tej chwili »Wystawa Książki w Polsce odrodzonej« niepierwsza już wystawa Polska w tej dziedzinie. Równocześnie i księgarstwo polskie święci dziesięciolecie swego rozwoju i pracy w wolnem Państwie naszem i wydało z tego powodu specjalny numer swego organu »Przeglądu Księgarskiego«. Numer ten jest szczególnie ciekawy, bo jest to jakby bilans i rachunek sumienia z zamierzeń i wysiłków za okres niemały a ważny.

Dowiadujemy się wielu rzeczy pocieszających. »Od trójdzielnicowej wegetacji — pisze dr. J. Muszkowski — przeszło i księgarstwo polskie do stanowiska mocarstwowego«. Książka polska, gnębiona przez wrogów i kryjąca się często przed nimi, upomniała się teraz otwarcie o prawa, należne najdonioślejszym czynnikom narodowego życia. Z pierwszemi błyskami wolności, także księgarstwo polskie i wydawcy nasi przystąpili do zawiązania silnej organizacji, do zestrzelenia swoich wysiłków w jedną całość. W r. 1918 powstaje »Ogólnopolski Związek Księgarzy« z p. Gustawem Wolffem na czele, niebawem tworzy się też »Polskie Towarzystwo Wydawców Książek«. Księgarstwo polskie poczuło się na siłach, uświadomiło sobie odrazu swoje wspólne cele, nietylko zawodowe, ale i kulturalne, ogólno-narodowe, zaczęło rozważać zasadnicze swoje problemy i zadania, założyło organ własny »Przegląd Księgarski«, przystąpiło z wzmożonym zapałem do propagandy i do wielu akcyj o głębszem, ideowem znaczeniu.

Książka polska miała teraz wyjść również poza granice kraju, nawiązać silniej, zadzierzgnięte już przed wojną stosunki z rynkami i światem kulturalnym Europy, pokazać się zagranicy. Znaczne zasługi położył w tej »zagranicznej polityce« księgarstwa polskiego przedewszystkiem wydawca warszawski, Jakób Mortkowicz. Polska bierze udział w dwóch międzynarodowych wystawach książki w Florencji (w 3-ciej niestety nie wzięła!), urządza w r. 1924 w »Muzeum Książki« w Lipsku »wystawę książki i grafiki polskiej«, uczestniczy w lipskiej »Międzynarodowej Wystawie Zdobnictwa Książkowego« w lecie 1927 r., zyskując wszędzie pełne sukcesy. Książka polska jest już dzisiaj po pewnego przynajmniej stopnia znana zagranicą, zrobiła miłe wrażenie, wzbudziła zainteresowanie, chociaż daleko jej jeszcze do osiągnięcia wpływu kulturalnego w europejskim świecie książki, do zajęcia stanowiska, godnego tak wielkiego państwa, jak Polska.

Szereg zadań stoi tu otworem przed polską propagandą oficjalną, i nieoficjalną: obok udziału w wystawach i konferencjach, niemałą rolę odegrać mogą propagandowe wystawy okrężne (np. po krajach słowiańskich), a przedewszystkiem mądre, celowe zorganizowanie sprawy przekładów z piśmiennictwa polskiego na języki obce, słowiańskie i inne.

Księgarstwo i wydawnictwa polskie zajmowały pod względem zasięgu swego za granicę, dotychczas stanowisko najczęściej bardzo zadomowione, zaściankowe, pełne obaw, rezerwy, nieśmiałości. Tylko księgarz warszawski zdobywał się czasem na ryzyko. Książka polska, dzieło myśli polskiej, wydawane było tylko dla Polski i dla Polaków, jakby niegodne poznania przez obcych. Odbijało się to niekorzystnie na ogólno-europejskiem stanowisku Polski w kulturze duchowej. Dzisiaj sprawa ta uległa pewnemu polepszeniu i stanowi w tej chwili jedno z dwóch najdonioślejszych zadań ruchu książkowego w Polsce.

Książka polska, belletrystyczna i naukowa, musi wyjść zagranicę, jak wychodzi oddawna książka rosyjska, szwedzka czy hiszpańska. Ale nie zrobią tego wydawcy-trafikanci i wydawcy-»grajzlernicy«, tylko wydawcy o szerszych horyzontach, których jeszcze na szczęście w Polsce nie brak.

Ale jest jeszcze drugie zadanie w dziedzinie propagandy książki. To stosunek książki do społeczeństwa własnego. Jest dzisiaj w Polsce 1100 księgarń zarejestrowanych, rozwinęło się księgarstwo i ruch wydawniczy we wszystkich stronach Rzeczypospolitej: w Warszawie, w Małopolsce, w Poznańskiem, w Wilnie, na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem, nawet w Ameryce. Wszystko to zanotowano w jubileuszowym »Przeglądzie Księgarskim«. Wielu wydawców i księgarzy dokłada najgorętszych starań, aby swoje zadania spełniać coraz lepiej.

Mimo to książka polska »nie idzie«, jak »powinna«. Osłabł w całej Polsce ruch czytelniczy, zainteresowanie książką i pokup na książki. Problem staje się coraz bardziej piekącym! Subtelnej analizie poddaje tę kwestję w jednym z ostatnich numerów »Czasu« znakomity znawca stosunków książkowych, dyrektor Edward Kuntze z Krakowa.

O upadku czytelnictwa mówi się u nas bez przestanku. Przytacza się powody rozliczne. Jedni mówią, że upadek książki idzie przez całą Europę, że jest to objaw wielkich powojennych przemian w kulturze, że nowy człowiek, pochłonięty walką o byt, zasuggerowany sportem, kinem, radjem i dancingiem — niema czasu na spokojne czytanie książek, że to nie odpowiada poprostu jego nerwom i temperamentowi. Liczne fakty i przykłady świadczyłyby za tem. Inni przytaczają okoliczności odmienne.

KRONIKA

GRUDNIA
11
WTOREK

KALENDARZ
Rz.-kat. Damazego
Gr.-kat. Stefana
Wschód słońca g 7 m 33
Zachód „ „ 15 „ 25
Długość dnia g 7 m 55

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 11 grudnia, o godz. 7.30: „Moralność pani Dulskiej". 50% zniżki.

Środa, 12 grudnia: „Klejnoty Madonny".

Czwartek, 13 grudnia: „Jedna jedyna noc", operetka Stolza (premiera).

Prawdziwą biesiadą artystyczną dla zwolenników lekkiej muzyki **będzie premiera operetki kompozytora Robera Stolza, p. t.** „Jedna jedyna noc". Operetka ta posiada lekki humor, muzykę melodyjną, wiele tanecznych numerów. Między innemi ukaże się po raz pierwszy oryginalny balet „Najmniejsze Girls?", złożony z 24 dzieci ze szkoły baletowej .Nadzwyczaj intensywna reżyserja p. Kuligowskiego, przy wytężonej współpracy kapelmistrza Seredyńskiego i baletmistrza Faliszewskiego, pierwszorzędna obsada ról, którą tworzą, cieszący się największą sympatją i walczący o palmę pierwszeństwa artyści naszej operetki pp. Korabianka, Rylska, Kuligowski, Ruszkowski, Szosland, Bojanowski, Kopczyński, Bykowski i Cirin. Udział całego baletu z Milą Kamińską i Faliszewskim na czele, wkońcu efekty świetlne, nowe dekoracje art. mal. Zygmunta Balka, barwne kostjumy z pracowni teatralnej i staranne urządzenie sceny inspektora Stahla, wszystko to składa się na widowisko, zapewniające tej nowej operetce sukces artystyczny i kasowy. „Jedna jedyna noc" grana będzie trzy dni z rzędu, t. j. w czwartek 13-go, w piątek 14-go i w sobotę 15-go b. m.

TEATR MAŁY.

Środa, 12-go, godz. 7.30 wiecz.: Występ Rewji Poznańskiej: „Czy Anna jest panna".

Czwartek, 13-go, godz. 7.30 wiecz.: Występ Rewji Poznańskiej: „Czy Anna jest panna".

„Czy Anna jest panna" w Teatrze Małym. Najnowszy „przebój" warszawski w dziedzinie rewji grany będzie w Teatrze Małym począwszy od środy 12-go b. m. tylko przez 5 wieczorów, przez zespół poznański, który wyrobił sobie doskonałą markę w większych miastach Polski. Program rewji, składającej się z 3 części i 15 obrazów jest nader bogaty i urozmaicony.

Z muzyki. W niedzielę, dnia 16 grudnia urządza amat. symf. Orkiestra Stow. „Gwiazda" popularny koncert ku czci Franciszka Szuberta pod batutą kapelmistrza Kazimierza Abratowskiego. Przepiękna i melodyjna uwertura do dramatu „Rosamunda", prześliczna fantazja z pieśni Szuberta i porywająca uwertura do op. „Alfons i Estrella", którą pierwszy dyrygował nieśmiertelny Franciszek Liszt składają się na fascynujący program Orkiestry. Po prelekcji o życiu i twórczości Szuberta najpiękniejsze pieśni Szuberta odśpiewa p. Małgorzata Seeman, b. śpiewaczka op. wiedeńskiej i budapeszteńskiej i p. Edward Bender, artysta opery lwowskiej. Akompaniament objął łaskawie p. Finkelstein. Początek punktualnie o godz. 12 w południe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Burza" z John Barrymore.
AWENUE: „Szczapa na Froncie".
CHIMERA: „Cyrk Wolfsona".
FATAMORGANA: „Awanturnica".
GRAŻYNA: „Krwawa litera:.
CASINO: „Niepotrzebny człowiek".
COLOSEUM: „Skrzydła" — Wings.
KOPERNIK: „Skrzydła" — Wings.
LEW: „Kobieta na torturach".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Tunel przestępców".
OAZA: „Uwodziciel mężatek".
PALACE: „Tajemnica starego rodu".
PASAŻ: „Tom Mix jako pogromca".
UCIECHA: „Big Boy w dzikich prerjach".

Zarząd Oddziału Lwowskiego Zw. Harc. Polsk. składa serdeczne podziękowanie za pomoc w przyjęciu młodzieży harcerskiej w czasie Zjazdu 22 listopada: Pani Komisarzowej Nadolskiej za zorganizowanie Komitetu przyjęcia i kierownictwo jego pracą. Prezydjum Miasta za wydatną subwencję. Najprzew. Ks. Biskupowi Lisowskiemu oraz ks. Drowi Baziakowi, Konwentowi OO. Dominikanów i Dyrekcji II. Seminarjum żeńsk. za kwatery. Zarządowi Strzelnicy: P. Prezydentowi Neumannowi i P. Sekretarzowi Pawłowskiemu za bezinteresowne oddanie sal Strzelnicy w czasie obiadu. Wydziałowi Sokoła IV: P. Prezydentowi Neumannowi i Wiceprezesowi P. Smolickiemu za bezinteresowne oddanie sal w czasie prób chóru przez trzy tygodnie i w czasie wieczorynki 22 listopada. Kołom Rodzicielskim i Kołom Przyjaciół Harcerstwa za pomoc w urządzeniu wieczorynki, w szczególności Kołom Rodz. gimn. im. Królowej Jadwigi, gimn. I, IV, VI i XII. Za hojne dary na rzecz wieczorynki: Dyrekcji Banku Cukrownictwa, oraz P. K. Lintnerowi, P. Antoninie Comi'owej, P. Teliczkowej, Piekarniom: P. Tabaczyńskiego, „Merkurego" i P. Wojtalewicza.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek dnia 13 grudnia b. r. o godz. 19-tej w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, ul. Hetmańska 20. Porządek dzienny: Sprawa zaciągnięcia pożyczki przez Gminę m. Lwowa w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów miejskich przy ul. Arciszewskiego (2-ga uchwała). Ref. p. dr. Wasser); sprawa sprzedaży gruntu miejsk. przy ul. Stalmacha Polskiemu Związkowi Muzyków Pedagogów we Lwowie. (2-ga uchwała). Ref. p. Lisowski); sprawa zamiany grutnu — na otwarcie ulicy — położonego na Drodze Kulparkowskiej. (2-ga uchwała). Ref. p. dr. Minkiewicz; sprawa zakupna gruntu na rozszerzenie ul. Potockiego. (2-ga uchwała). Ref. p. Kolbuszowski; sprawa zamiany gruntu miejskiego na otwarcie ulicy. Ref. p. Kolbuszowski; sprawa zakupna gruntu na rozszerzenie ulicy Częstochowskiej. (2-ga uchwała). Ref. p. dr. Howykowycz; sprawa zakupna niewydzielonych części realności t. zw. Krusznik za rogatką Stryjską. Ref. p. Grocholski; sprawa obrotów gruntami miejskiemi. Ref. p. inż. Matzke; sprawa wydzierżawienia folwarku »Lewandówka«. Ref. p. Suesser; sprawa sprzedaży materjałów opałowych. Ref. p. Pammer; sprawa wypłacenia pracownikom miejskim dodatku świątecznego. Ref. p. dr. Brzeski. Tajne: sprawa przyznania miejsca fundacyjnego w Domu Studentek wyższych uczelni. Ref. p. dr. Chyliński; sprawa rozdawnictwa stypendjum z fundacji im. Jana Kilińskiego. Ref. ks. prof. dr. Szydelski.

Roboty około nowego stropu żel. betonowego w sali obrad Rady miejskiej zostały już ukończone i zdjęto rusztowanie. Nowy strop z dekoracją kasetonową wykonany został przez firmę Rudolfa Martuli według projektu inż. Rawskiego. Nowa sala obrad przedstawia się obecnie bardzo estetycznie. Galerje opatrzono nowemi balustradami żelaznemi. Dawne kolumny, aczkolwiek nie przedstawiają wielkiej wartości ze względów konserwatorskich pozostawiono nadal. Obecnie po sztucznem osuszeniu sala obrad będzie przemalowana, i to jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Postanowiono utrzymać salę w tonie białym ze złoceniami. Co do rozmieszczenia portretów w sali i dekoracji jej, Komisja techniczna wydelegowała specjalną Komisję pod przewodnictwem prof. Minkiewicza. Komisja ta zadecyduje, w jaki sposób będzie miała być przeprowadzona dekoracja odnowionej sali obrad. W tych dniach Zarząd gmachu ratusza przystąpi do ułożenia płytek kamionkowych w korytarzach parterowych. Korytarze II i III piętra będą wyłożone płytami dębowemi.

Kurs opieki nad dziećmi psychicznie choremi i aspołecznemi rozpocznie się we środę 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Kliniki Chorób dzieci, ul. Głowińskiego l. 1, odczytem prof. Gröera na temat »Dziecko jako odrębność umysłowa i fizyczna«. Drugi odczyt w tej samej sali i o tej samej godzinie odbędzie się dnia następnego, t. j. w czwartek 13 b. m. Dyr. Szpitala umysłowo chorych dr. Bednarz będzie mówił na temat »Psychiatrja a pedagogika«. Odczytów takich będzie kilkanaście, a kurs będzie trwał do drugiej połowy stycznia 1929 r. Najwybitniejsi znawcy psychopatologji i psychiatrji wieku dziecięcego przyrzekli swój współudział w tym kursie. Prócz nauczycieli, higjenistek, opiekunów sądowych i osób zainteresowanych, słuchać mogą tych bezpłatnych a bardzo interesujących wykładów wszyscy, którzy zajmują się opieką nad dzieckiem psychicznie chorem w szkole i w domu.

STOŁECZNA

Sądy Pracy. W »Dzienniku Ustaw« z dnia 7 b. m. ogłoszono 11 rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy. Na mocy tych rozporządzeń, uruchomione zostaną z dniem 15 stycznia 1929 r. następujące sądy pracy: w Warszawie — dwa sądy, oraz po jednym sądzie w Łodzi, Sosnowcu, Wilnie, Białymstoku, Białej i Drohobyczu. Pozatem istniejące sądy przemysłowe w Krakowie, Bielsku i Lwowie zostaną przekształcone na sądy pracy.

Medale pamiątkowe. Mennica Państwowa wybiła dotychczas około 60 tys. medali dwóch typów. z których jeden wojskowy — przeznaczony jest dla uczestników bojów o niepodległość, drugi zaś dla obywateli zasłużonych na polu pracy społecznej.

Dziennie wybija się około 3.000 obydwóch medali. Zapotrzebowanie na nie niesłabnie, zwłaszcza na medal za pracę nad odbudową Państwa Polskiego.

5-złotowe monety srebrne. Zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną, 5-złotowe monety srebrne będą wypuszczone w obieg w ilości 28 miljonów sztuk. Dotychczas Mennica Państwowa wybiła 5-złotówek około miljona sztuk.

KRAJOWA

K r a k ó w. **Były wojewoda krakowski Ludwik Darowski** zdał urzędowanie **w** ręce nowomianowanego Wojewody Dra Kwaśniewskiego.

P o z n a ń. **Delegaci Polonji amerykańskiej na terenach P. W. K.** Trzej przedstawiciele Polskiego Związku narodowego **w** Ameryce pp. cenzor Sypniewski i redaktorowie Kurdziel i Ruszkiewicz odbyli konferencję z Dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej, poczem zwiedzili tereny Wystawy, interesując się szczególnie pawilonem emigracji polskiej w Ameryce, który buduje się kosztem Polonji amerykańskiej. Goście byli na śniadaniu, wydanem przez zarząd Wystawy, wieczór zaś spędzili w Teatrze. Goście amerykańscy zabawią w Poznaniu kilka dni celem szczegółowego omówienia przyjęcia wycieczki Polaków z Ameryki podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

W i l n o. **Wyrok przeciw 29 komunistom.** W tutejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie 29 komunistów , działających na terenie powiatu mołodeczańskiego i należących do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. Czterech głównych oskarżonych zostało skazanych na karę po 7 lat ciężkiego więzienia, 5 po 6 lat, 1 na 5 lat i 12 po 4 lata. Pięciu oskarżonych uniewinniono. Dwóch zbiegło przed rozprawą.

Ł ó d ź. **Straszna katastrofa tramwajowa.** Wydarzyła się tu straszna katastrofa tramwajowa. Zderzenie 2 wozów tramwajowych było tak silne, że oba wozy wyskoczyły z szyn. Motorowy i 14 pasażerów odniosło bardzo ciężkie rany. Władze śledcze rozpoczęły energiczne dochodzenia w sprawie przyczyny katastrofy.

Czy tak być musi?

Listy do redakcji.

Skarga bywalca kinowego.

Szanowna Redakcjo! Chodzę często do kina, płacę stosunkowo drogie ceny za bilety, a nie mogę powiedzieć, aby mnie za to karmiono odpowiednią rozrywką. Nie mówię już o ścisku, o niewygodnych miejscach, o zapalających się nagle światłach, co jest szkodliwem dla wzroku, a co przecież łatwo dałoby się usunąć. Chodzi mi o to, że w wielu kinach lwowskich filmy wyświetla się w tempie tak błyskawicznem, że wszystko odbywa się w galopie, nie widać twarzy ani ruchów, obraz zaskakuje na obraz, postać na postać, a biednemu widzowi aż się czarno robi przed oczyma, wzrok zaś jego jest już tak wyczerpany, że musi nieraz przez dłuższy czas odpoczywać, zanim przyjdzie do siebie. Wspomnę chociażby o wyświetleniu „Pana Tadeusza" w „Koperniku", które odbywało się w tempie skandalicznem, tak ze względów artystycznych, jak i poprostu zdrowotnych. Zapytuję, czy niema na to rady?

Z. R.
czytelnik z ulicy Łyczakowskiej.

Widzą tu przedewszystkiem przyczyny ekonomiczne. Warunki życia są ciężkie, społeczeństwo spauperyzowane, zbiedniałe, a książka jest w Polsce droga, wydawcy i księgarze kalkulują ją zbyt wysoko. Podaje się jeszcze powód trzeci: Czytelnictwo upada, bo niema »dobrych książek« dla szerszych mas, dla rozległych sfer społeczeństwa, szukających odpowiedniej dla siebie książki. Dyrektor Kuntze przyjmuje jako przyczynę upadku czytelnictwa i ruchu książkowego — cały splot okoliczności i powodów, a więc i te wyżej wymienione, i inne. Zgodzimy się też z nim na ostateczny wynik jego rozważań: Upadek czytelnictwa w Polsce jest niewątpliwy i nie jest z pewnością zjawiskiem dobrem .Jest objawem, któremu trzeba koniecznie przeciwdziałać.

Głupstwem jest atoli twierdzenie niektórych ludzi, że radjo, dancing i kino mogą zastąpić »nowemu człowiekowi« książkę, że era książki, epoka książki — się kończy. Widzi się niewątpliwie codziennie przejawy obojętności czy wstrętu do książki, ale są to tylko przejawy ogłupienia i »schamienia« kulturalnego. Widzi się to u młodzieży, u kobiet, u mężczyzn. Ale nie można tych objawów generalizować i wyciągać z tego jakichś nieodwołalnych, pełnych poddania się i bezwoli wniosków.

Zagranicą ruch książki jest zawsze ogromny; spójrzmy na Francję, Niemcy, Anglję, Włochy, na Rosję sowiecką nawet! I w Polsce nie jest tak źle, jak mówią malkontenci i tetrycy. Bilans »Przeglądu Księgarskiego« i »Wystawa Książki« w Warszawie, dostarczają w tym kierunku niejednego objawu pocieszającego. Książka w Polsce nie jest też naogół zbyt droga, a istnieją przecież wydawnictwa tanie a pożyteczne. Może najwięcej jeszcze brak istotnie dobrych książek dla szerokiego ogółu. Ale i tu istnieje uzasadniona nadzieja, że wspólna akcja pisarzy polskich, rozumnych wydawców i czynników społecznych — wyda wkrótce pożądane owoce i zwalczy tandetę — coraz liczniejszemi książkami dobremi.

Sedno leży — w walce z przejściowem, naprawdę »powojennem« (jak bywało zawsze po wielkich wojnach — katastrofach), odkulturzeniem i »schamieniem« znacznej części społeczeństwa. z płycizną serc i ogłupieniem głów, z przemożnym wpływem owych »kin, dancingów i ultra-sportów, (bo racjonalnego sportu nikt nie potępi!)«, które opanowały ludzi, jak zaraza gromadnego tańca św. Wita, w wiekach średnich.

Zdrowy instynkt starego, kulturalnego narodu musi tu ogłosić krucjatę i rozpocząć inkwizycję świętą przeciw wyjałowieniu serc i rozumów. A wtedy i książka wróci do swoich odwiecznych i wieczystych przeznaczeń!

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Jubileusz zasłużonego uczonego słowackiego. Z końcem listopada obchodzi Słowaczyzna 75-lecie urodzin jednego z swoich najznakomitszych przewodników duchowych i najwybitniejszych uczonych, prof. Uniwersytetu w Bratislawie, Józefa Skulteti. Należał on już na wiele lat przed wojną do czołowych kierowników i ideologów ruchu narodowego i kulturalnego Słowaczyzny. Działał jako pisarz, wydawca, publicysta, badacz literatury, krytyk, beletrysta, mówca ludowy, organizator, a przytem badacz-filolog i historyk. Wydawał najpoważniejsze pisma słowackie, jak »Narodnie Noviny«, »Slovanske Pohlady« i »Matice Slovenska«, które się stały ogniskami całego ruchu ideowego długo uciskanego narodu. Jako uczony, interesował się Skulteti całym obszarem literatury słowackiej, napisał długi szereg rozpraw i monografij, ogólnych i szczegółowych, wydał wiele cennych rękopisów, pamiętników i korespondencyj słowackich autorów. Nazwisko jego, obok nazwisk Jarosława Vlčeka i Alberta Prazaka, należy do najwybitniejszych. Jako krytyk, ustalał pojęcia estetyczno-krytyczne w piśmiennictwie słowackiem. Osobną grupę stanowią prace historyczne, etnograficzne i historyczno-polityczne Skultetiego, z których najcenniejsza, to »Sto dwadzieścia pięć lat słowackiego życia« (1925). Obecnie jest profesorem literatury słowackiej na Wszechnicy Bratislawskiej; jest znakomitym prelegentem, cieszy się więc wielkiem uznaniem. W Słowaczyźnie należy, przedewszystkiem jako przodownik odrodzenia tego narodu, do osobistości najpopularniejszych.

Koncert śpiewaczki polskiej w Bergamo. W tych dniach odbył się w Bergamo we Włoszech koncert pieśni polskiej p. Janiny De Witt Kołtońskiej, urządzony poniekąd w związku z obchodem 10-lecia Odrodzenia Polski. Przed koncertem, p. Kołtońska w krótkiem, wstępnem przemówieniu wspomniała o węzłach, łączących miasto Bergamo z Polską, obchodzącą 10-lecie odzyskania niepodległości i o żywych jeszcze w tem mieście wspomnieniach o gen. Francesco Nullo. Koncert zakończył się nietylko aplauzem dla artystki, ale także spontaniczną owacją zgromadzonej publiczności na cześć Polski.

»Huragan« w Paryżu. W kinie »Rialto« w Paryżu odbyła się z udziałem chóru polskiego premiera filmu polskiego »Huragan«. Dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczony był na Zakład Św. Kazimierza w Paryżu. Na przedstawieniu obecny był p. Ambasador Chłapowski.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Witold Taszycki. Wybór tekstów staropolskich XVI—XVIII wieku. „Bibljoteka Slavistyczna“, Lwów, K. S. Jakubowski. 1928. 8°, str. VIII+264.

W cennej „Bibljotece Slavistycznej“, wydawanej przez firmę K. S. Jakubowskiego we Lwowie, ukazał się ostatnie nowy. pokaźny tom, obejmujący chrestomatję tekstów staropolskich XVI—XVIII wieku w opracowaniu slawisty krakowskiego, docenta dra W. Taszyckiego.

Książka przeznaczona jest dla seminarjów języka polskiego w Uniwersytetach, polskich jako podręcznik do ćwiczeń seminaryjnych, zainteresuje jednak także każdego polonistę i badacza kultury polskiej. Teksty wydane w książce Taszyckiego odnoszą się do okresu od początków XVI wieku aż do połowy wieku XVIII-ego; teksty wcześniejsze, średniowieczne, ogłosił w Bibljotece „Slawistycznej“ dr. Stefan Vrtel Wierczyński z Poznania (zresztą wiele ich wydał sam prof. Taszycki w krak. „Bibljotece Narodowej“). Rozmaitość tekstów pod względem rodzajowym — wielka. Jest tu Rej, Bielski, Jan i Piotr Kochanowscy, Orzechowski, Górnicki. St. Murzynowski (tłumacz Bibljì), Malecki, Krowicki (protestanci), ks. Wujek, Grzebski, dr. Oczko, Paprocki, Klonowicz, Skarga, Petrycy, Szymonowicz, Twardowski, Potocki, Kochowski, Pasek, Leszczyński, Drużbacka, Konarski i wielu innych, a obok tego, różne listy, teksty dialektyczne, próby przekładów wyjątki z pierwszej polskiej gazety drukowanej „Merkurjusza Polskiego“ z roku 1661 itd., itd. Występują wszystkie rodzaje i wszystkie style. Oryginalność tekstów zachowana jest w całej dokładności bez zmodernizowania, gdyż chodziło właśnie o nienaruszenie właściwości języka, gramatyki, ortografji, które mają być analizowane i badane. Teksty oparto na pierwszych wydaniach i ciekawych, nieznanych dotąd rękopisach. Zmodernizowano tylko interpunkcję wewnątrz zdania, omyłki tekstu podano skrupulatnie w przypiskach. Do tekstów opublikowanych wzorowo, dodano aparat naukowy w postaci słownika nieznanych i trudniejszych wyrazów. Całość książki, przygotowana ręką umiejętnego badacza, przedstawia się bardzo dodatnio i przyniesie naszej uniwersyteckiej i szkolnej pracy językoznawczej niewątpliwie wielki pożytek. **(S).**

Z sali koncertowej.

Juan de Manén. — Egon Petri.

Juan de Manen potwierdził i umocnił w tegorocznym swym koncercie wrażenie z dawniejszych swych występów we Lwowie: wspaniały ton, olśniewająca technika i poważna muzykalność składają się na całość wysoce zadowalającą, choć w istocie jest to typ artysty, który ze swym brakiem perspektywy historycznej w zestawieniu programu i z silnym akcentem, położonym na wirtuozowski moment, należy raczej do doby dawniejszej, niż dzisiejszej. Jest w nim mimo całej powagi pewna skłonność do zbyt jednostronnego rozkoszowania się czysto zmysłowym czarem dźwięku ze szkodą pierwiastku intelektualnego właściwa południowym rasom. Przejawia się ona zresztą nietylko u Manéna — odtwórcy, ale też u Manéna — kompozytora, którego „Interludio“, „Chanson“ i „Caprice“ wykazują niejednokrotnie ładne efekty harmoniczne, właśnie z punktu widzenia swych zmysłowo barwnych właściwości dźwięku, podpatrzonych w nowszej szkole francuskiej.

Akompanjament dr. Edwarda Steinbergera stworzył dla skrzypcowych produkcyj Manéna przepiękne tło; dzięki niezwykłej muzykalności i inteligencji, oraz doskonałości technicznej zdołał on mimo utrzymanego zawsze ściśle dystansu w roli akompanjatora, zainteresować swą grą do tego stopnia, że życzylibyśmy sobie rychło usłyszeć go jako solistę, występującego z własnym koncertem.

Również i Egon Petri znany jest ze swych występów we Lwowie w latach poprzednich. Program wysoce interesujący zwłaszcza w części pierwszej obejmował prócz Fantazji Schuberta (t. zw. „Wanderer-Fantasie“ op. 15) dzieła Bacha, Chopina i Liszta, między innemi bardzo rzadko grywaną i mało znaną kompozycję Bacha p. t. „Capriccio opiewające odjazd ukochanego brata“. Jest ona ciekawą jako jedyna w twórczości Bacha kompozycja o tytule, zdradzającym zamierzenia programowe, choć i tu program ten jest raczej emocjonalnej, niż opisowej natury t. zn. stara się raczej oddać stany uczuciowe, towarzyszące pewnym zdarzeniom, niż opisanych zdarzeń. Jest to utwór napisany we wczesnej młodości, a bratem, którego odjazd on opiera, jest Jan Jakób, wyruszający do Szwecji w charakterze muzyka. P. Petri interpretował Capriccio pięknie i stylowo, pódobnie jak i Toccatę organową i fugę dmoll, i Preludjum i tugę (organowe) Ddur, w których dał dowód znakomitego opanowania gry polifonicznej.

Utwory Chopina i Schuberta, jako mniej odpowiadające rodzajowi talentu p. Petriego, wypadły słabiej, natomiast imponująco wprost zagrane były kompozycje Liszta, które też, mimo dość wątpliwej swej wartości objektywnej („Valse de Concert“, „Reminiscences de Don Juan“) zyskały wielki sukces.

Występ p. Heleny Lipowskiej w Madame Butterfly“ był wielkim triumfem tej śpiewaczki, która jako Lwowianka cieszy się, u nas zawsze ogromną sympatją. Sympatja ta zresztą prócz sentymentu lokalnego dotyczy w pierwszym rzędzie jej świetnych walorów artystycznych: głos p. Lipowskiej, czysty i piękny z natury, rozwinął się wspaniale w ostatnich czasach, jej technika jest wzorowa, intonacja bez zarzutu, a sposób rozłożenia odcieni dynamicznych znamionuje wiele dobrego smaku i kultury. Dodawszy do tego wrodzoną szczerość i prostotę w grze, otrzymamy idealne warunki dla interpretacji partji Butterfly, nic dziwnego więc, że oklaskom nie było końca zwłaszcza, że ogólny poziom przedstawienia był tym razem dużo lepszy. **Stefanja Łobaczewska.**

W. SOMERSET MAUGHAM. 38)

Malowana zasłona.

— W następnym pokoju dziewczynki zajmowały się szyciem, obrębianiem i łataniem. W trzecim były małe dzieci pod dozorem chińskiej nowicjuszki. Bawiły się hałaśliwie, a gdy Matka Przełożona ukazała się, obstąpiły ją ze wszystkich stron maleństwa dwu i trzy-letnie, o czarnych chińskich oczętach i czarnych włosach, chwytały ją za ręce, chowały się w fałdach jej szerokiej spódnicy. Czarujący uśmiech rozjaśnił poważną twarz Matki Przełożonej, gdy pochylała się nad tą dziatwą; przemawiała do nich żartobliwemi słówkami, które w uszach Kitty, chociaż nie znała chińskiego języka, brzmiały jak pieszczoty. W Kitty, dzieci te o żółtej cerze i płaskich nosach, wynędzniałe, w jednakowych biednych szatkach budziły lekki wstręt. Ale Matka Przełożona stała między niemi jak uosobienie miłosierdzia. Gdy chciała odejść, dzieci nie puszczały jej, chwytały za suknię, aż wkońcu musiała połączyć słodką perswazję z użyciem lekkiego wysiłku, by się uwolnić. Widocznie nie budziła w nich żadnego lęku.

— Nie wiem, czy pani wiadomo, że dzieci te nie są właściwie sierotami — mówiła Matka Przełożona, idąc obok Kitty wzdłuż innego kurytarza. — Rodzice ich żyją, chcieli się ich tylko pozbyć. Dajemy im za każde przyprowadzone dziecko trochę gotówki, bo inaczej nie zadaliby sobie tego trudu, pozbywając się ich w jakiś barbarzyński sposób. Zwróciła się do siostry: — Czy przybyło co dzisiaj? — zapytała.

— Czworo.

— Obecnie z powodu cholery jeszcze niechętniej obarczają się bezużytecznemi dziewczynkami.

Pokazała Kitty sypialnie, poczem minęli drzwi, na których był wymalowany napis »infirmerja«. Kitty usłyszała dobywające się stamtąd krzyki i bolesne, prawie nieludzkie jęki.

— Nie będę pani pokazywała infirmerji — mówiła Matka przełożona swoim spokojnym głosem. — Nie jest to przyjemne widowisko.

Nagle uderzyła ją jakaś myśl: — Ciekawa rzecz, czy doktór Fane tam jest?

Spojrzała pytająco na siostrę, która ze swym wesołym uśmiechem otworzyła drzwi i wsunęła się do infirmerji. Kitty cofnęła się. Przez otwarte drzwi słychać było wzmożone odgłosy straszne wnętrza. Siostra Józefa wróciła.

— Niema go, był już i nie wróci aż przed wieczorem.

— A co z numerem szóstym?

— Biedaczek już umarł.

Matka Przełożona przeżegnała się, a usta jej poruszyły się w krótkim, cichym pacierzu. Gdy mijali podwórze, Kitty zauważyła dwie długie postacie, wyciągnięte obok siebie na ziemi, przykryte kawałem niebieskiego bawełnianego materjału. Matka Przełożona zwróciła się do Waddingtona.

— Mamy za mało łóżek, musimy mieścić po dwóch pacjentów w jednem, a jak tylko który umrze, musimy go usunąć, by zrobić miejsce dla innego. Poczem uśmiechnęła się do Kitty. — Teraz pokażemy pani naszą kaplicę. jesteśmy z niej dumne. Jedna z naszych przyjaciółek we Francji przysłała nam niedawno posąg Najświętszej Panny naturalnej wielkości.

XLIII.

Kaplica była zwykłym długim pokojem o niskim suficie i zielonych ścianach, z rzędami prostych sosnowych ławek; w tylnej ścianie znajdował się ołtarz, na którym stał posąg gipsowy, pomalowany jaskrawemi kolorami, świeży, pstry i świecący. Poza nim wisiał obraz olejny przedstawiający Ukrzyżowanie z dwiema Marjami o nieprawdopodobnych gestach smutku u stóp krzyża. Rysunek był fatalny, a mętne barwy wskazywały na rękę malarza o słabem poczuciu koloru. Wokoło na ścianach wisiały Stacje Męki Pańskiej, dzieła tej samej niedołężnej ręki. Kaplica była brzydka i pospolita.

Obie zakonnice uklękły na wstępie, by zmówić pacierz; gdy się podniosły, Matka Przełożona zaczęła znowu rozmawiać z Kitty.

— Wszystko, co tylko daje się stłuc, przybywa do nas połamane, ale ten posąg, ofiarowany przez naszą dobrodziejkę, przyjechał z Paryża bez najlżejszej rysy. Nie ulega wątpliwości, że to był cud.

Złośliwe oczy Waddingtona zabłysły, ale nie odezwał się.

— Obraz w ołtarzu i Stacje Krzyżowe wymalowała jedna z sióstr, siostra Anzelma.

Matka Przełożona przeżegnała się.

— Była prawdziwą artystką. Na nieszczęście padła ofiarą zarazy. Czy nie uważa pani, że są bardzo piękne?

Kitty wyjąkała potwierdzenie. Na ołtarzu stały bukiety kwiatów papierowych i pretensjonalnie ozdobne lichtarze.

— Mamy przywilej przechowywania tutaj Świętego Sakramentu.

— Tak? — rzekła Kitty, nic nie rozumiejąc.

— Było to wielką pociechą dla nas w tych czasach ciężkiej próby.

Opuścili kaplicę, wracając tą samą drogą do rozmównicy.

— Czy nie miała by pani ochoty przed opuszczeniem klasztoru zobaczyć jeszcze te dzieciątka, które dziś przyniesiono?

— Bardzo chętnie — odpowiedziała Kitty.

Matka Przełożona zaprowadziła ich do malutkiego pokoiku po drugiej stronie korytarza. Na stole pod kocem coś się dziwnie poruszało. Siostra odkryła koc, z pod którego ukazało się czworo małych nagich niemowląt. Były bardzo czerwone i poruszały nieustannie rączkami i nóżkami; ich osobliwe chińskie twarzyczki były dziwacznie powykrzywiane; wyglądały na małe zwierzątka nieznanego gatunku, a jednak było coś przedziwnie wzruszającego w tym widoku. Matka Przełożona przyglądała im się z uśmiechem rozbawienia.

(C. d. n.).

SPRAWY GOSPODARCZE.

Patrjotyzm państwowy w poczynaniach gospodarczych.

W ostatnim numerze wydawanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu tygodnika „Przemysł i Handel" znajduje się na naczelnem miejscu artykuł wybitnego ekonomisty prof. Leopolda Caro pt. „Przyszłe drogi naszej polityki gospodarczej i społecznej". Problem postawiony jest w sposób tak ciekawy i indywidualny, że warto się choćby w ogólnym zarysie zaznajomić z tezami w artykule tym twierdzonemi.

Autor stwierdza przedewszystkiem zły stan naszego bilansu handlowego i płatniczego, podkreślając, że istotnem zadaniem naszej polityki gospodarczej winno być dążenie nietylko do jego poprawy, ale do stopniowej przemiany go z biernego na czynny. Zaś jako zasadniczy środek wiodący ku temu uważa autor tzw. ustrój solidarystyczny tzn. ustrój, w którym ponad dążeniami i interesami poszczególnych warstw narodowościowych, społecznych i zawodowych oraz poszczególnych indywiduów górować ma patrjotyzm państwowy. Nastrój tego rodzaju ogarnąć musi nietylko Polaków, zamieszkujących Polskę, ale i wszystkie inne narodowości; warunkiem wytworzenia tego nastroju może być tylko polityka sprawiedliwa wobec mniejszości, przyznająca im w miarę wzrostu potęgi i dobrobytu Państwa, samorząd w dziedzinie kulturalnej i oświatowej z tem oczywiście zastrzeżeniem, że nie mógłby on w żadnym razie rozluźniać węzłów z Państwem, a przeciwnie miałby się przyczyniać do utrwalenia uczuć obywatelstwa państwowego. Im silniejsze będzie Państwo, im lepiej będzie się czuła w niem jednostka, tem dalszą od niej będzie myśl, wybiegająca poza granice Polski.

W dalszym ciągu solidaryzm musi obejmywać przedsiębiorców i robotników, pociągając za sobą kontrolę produkcji ze strony Rządu. Zniknąłby wówczas niewątpliwie niższość produkcji w stosunku do zagranicy jak i ukrywanie wygórowanych zysków w bilansach i okazałoby się, że starczy nietylko na utrzymanie w mocy ale i na rozbudowę ustawodawstwa socjalnego jakoteż na podwyżkę płac robotniczych qez niebezpiecznych i szkodliwych strajków, Tak pojęty solidaryzm stałby się programem społecznym na wielką skalę, jednocześnie programem pomyślności powszechnej i programem naprawdę pokojowym, programem, który nietylko umie przyjmować gościnnie Alberta Thomasa i Karola Gide'a ale idzie w praktyce po linji ich wskazań. Dotychczas bowiem sfery przemysłowe fatal nie orjentują się tak we własnej sytuacji jak i w położeniu licho wynagradzanej klasy robotniczej i co najważniejsze w groźnem podminowaniu całego ustroju, w którym żyjemy przez tajną agitację bolszewicką; nie jest do utrzymania stan rzeczy, w którym robotnik fabryczny, pobierający najskromniejsze w Europie wynagrodzenie, musi żyć w najprymitywniejszych warunkach. obywając się stale bez zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb kulturalnych. Wszelkie opozycyjne w tym względzie stanowisko winien — zdaniem autora — wielki przemysł wreszcie porzucić i pójść w ślad Zachodu nietylko przez humanitaryzm, nietylko przez zrozumienie nakazów kultury ale poprostu z interesu a wtedy i nasi robotnicy tak jak we Włoszech i Anglji, zrozumieją potrzebę najintensywniejszej produkcji, tworząc w ten sposób jednolity front z przedsiębiorcami a miejsce walki klas zajmie porozumienie i współdziałanie.

Artykuł kończy się twierdzeniem, że póki warstwy przemysłowe, rolnicze i robotnicze pozbawione będą wspólnego ciała, posiadającego szerszy widnokrąg i obejmującego je wszystkie, opłakany stan rzeczy nie ulegnie zmianie i dlatego też przewidziana w art. 68 Konstytucji Naczelna Izba Gospodarcza powołana być winna jak najrychlej do życia.

A. L.

Zamówienia rosyjskie w Czechosłowacji w listopadzie r. b. Zamówienia rosyjskie, dokonane w Czechosłowacji w ciągu miesiąca listopada 1928 r. wynoszą ogółem 22 milj. kg.

W październiku r. b. zamówienia sowieckie w Czechosłowacji wyniosły 7 miljonów kg.

Szwedzki trust zapałczany w Rumunji. W rumuńskich kołach przemysłowych twierdzą, iż szwedzki trust zapałczany ukończył już pertraktacje w sprawie nabycia na własność kilku rumuńskich fabryk zapałek.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 11 grudnia 1928.

Ruch w akcjach bardzo słaby. Dolarówka zwyżkuje, qożyczka inwestycyjna spadła gwałtownie w cenie. Tendencja chwiejna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 11 grudnia 1928.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, usposobienie spokojne, ceny utrzymane.

Lwów, dnia 10 grudnia 1928.

Na Giełdzie bardzo skromne obroty w owsie, pozatem zupełny zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Z wyjątkiem pszenicy i strączkowych wszystkie artykuły wykazują znaczną zniżkę cen.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie bardzo słabe.

Żyto małopolskie 33.75 do 34.75, Jęczmień małop. browar. 34.50 do 35.50, Jęczmień małop. przemiał. 26.50 do 27.50, Owies małop. 29.25 do 30.25, Ziemniaki przemysłowe 4.75 do 5.—, Hreczka 33.75 do 34.75, Mąka pszenna 65% 72.— do 73.—, Kasza hreczana 63.50 do 66.50, Kasza jęczmienna 48.25 do 50.75, Pęcak 48.— do 50.—, Proso krajowe 43.50 do 44.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 grudnia 1928

Dolary St. Zjedn.	8·88	8·90	8·86·75
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	123·96·00	124·27·00	123·65·00
Holandja	358·28	359·18	357·38
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·25·75	43·36·00	43·14
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34 84 00	34 93·00	34 75·00
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171 78	172·21	171·35
Sztokholm	238·36	238 95	237·75
Wiedeń	125·41 00	125·72·00	125·10·00
Włochy	46·71·00	46·83	46·59

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 0·00 99·50 100·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 grudnia 1928

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	33·50
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	99·00
Zw. Sp Zar.	81.00	Starachowice	38·00
Bank Polski	175 75	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	145·00
Siła i Światło	109·00	Zawiercie	17·25
Warsz. cuk.	50·50	Borkowski	15·00
Węgiel	99·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	45·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	41 00	Rudzki	44·50
Bank Zachod.	32·50	Spirytus	27·25
Firlej	55·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 10 grudnia 1928

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	55·00
B. Polski	175·00	Parowozy	—·
Zieleniewski	146·00	Chodorów	226·00
Piasecki	12·00	Niemojewski	—·—
Tohan	15·50	Chybie	—·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 10 grudnia 1928

Berlin	169·11	Hipoteczny	88·50
Budapeszt	123·77	Kompas	0·74
Bukareszt	4·25	Länderbank	29·30
Kopenhaga	189·30	Merkury	22·15
Londyn	34·43	Unionbank	—·—
Medjolan	37·16	Obrotowy	118·40
N. Jork	709·50	Kolej półn.	11·83
Paryż	27·72	Zivnostenska	133·80
Praga	21·02	Czerniowce	70·00
Warszawa	79·83·00	Austr. kol. p.	48·60
Zurych	136·65	Kolej połudn.	13·00
Amerykańskie	706·70	Goleszów	293·50
Niemieckie	168·87	Cement	119·50
Francuskie	27·67	Browary	176·00
Włoskie	37·04	Alpiny	42·10
Polskie	79·87	Berg u. Hüt.	8·75
Czeskie	20·99	Poldi Hütten	187·00
Węgierskie	124·05	Prager Eisen	470·70
Szwajcarskie	136·30	Rima	118·00
Angielskie	34·68	Skoda	300·50
Rumuńskie	4·25·75	Siersza	14·20
Belgijskie	—·—	Silesia	0·04
Renta majowa	0·799	Zieleniewski	117·50
Renta lutowa	0·799	Apollo	133·00
Renta koron.	0·756	Fanto	6·70
Dunaj S. Adria	85·45	Karpaty	18·01
Tureckie	30·75	Galicja	67·00
Bankverein	25·60	Nafta	29·00
Bodenkredit	109·30	Schodnica	10·00
Kreditanstalt	58·50	Rakszawa	—·—
Anglobank	29·00	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 10 grudnia 1928

Paryż	20·28·00	Wiedeń	73·02
Londyn	25·18·25	Praga	15·38
Nowy Jork	5·19·17	Warszawa	58·20
Włochy	27·18	Budapeszt	90·55·00
Berlin	123·70		

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 10 grudnia 1928

N. Jork	485·06	Niemcy	20·356
Holandja	12·07	Szwajcarja	25·181
Francja	124·19	Praga	163·68
Belgja	34·888	Wiedeń	34·48
Włochy	92·64	Warszawa	43·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 10 grudnia 1922

Londyn	124·19	Holandja	1028·00
N. Jork	25·60	Praga	75·90
Belgja	355·00	Rumunja	15·40
Włochy	134·05	Niemcy	610·00
Szwajcarja	493.25	Wiedeń	360·00

G. MAKEPEACE. 2)

Romantyzm naszych czasów.

(Samochodem z Kapsztadu do Sztokholmu).

DROGI AFRYKAŃSKIE.

Po wyruszeniu z Kapsztadu niezbyt długo cieszyliśmy się drogami, przypominającemi trochę Europę. Już w Rodezji musieliśmy borykać się z ciężkiemi warunkami komunikacyjnemi.

Południowa Rodezja, gdzie rząd Unji Południowo-Afrykańskiej czyni duże wysiłki w kierunku utrzymania dróg w stanie możliwym, nie przedstawiała zbytnich trudności komunikacyjnych. Lecz im dalej posuwaliśmy się na północ, podróż stawała się coraz bardziej uciążliwa, tembardziej, że zaczęła się pora ulewnych deszczów i możliwe »drogi« afrykańskie zamieniły się w nieprzebyte obszary trzęsawisk. Rzekę Magoye w Południowej Rodezji przebyliśmy względnie łatwo mimo wysokich brzegów i płynących gęsto olbrzymich pni drzewa, unoszonych wartkim prądem. Gorzej natomiast wypadła przeprawa przez rzekę Kafue, która pozbawiona mostów, a posiadająca niezwykle wartki prąd i rafy podwodne, przedstawia naprawdę trudną przeprawę dla wszystkich automobilistów. Przy pomocy tubylców dokonaliśmy jednak przeprawy na prymitywnie zbudowanych tratwach. Każdej chwili groziło niebezpieczeństwo rozbicia, lecz dzięki odwadze kap. Lacey, jego przytomności umysłu i zimnej krwi, dobiliśmy szczęśliwie do przeciwległego brzegu.

Na podstawie własnych doświadczeń, radzimy szczerze, aby w porze wiosennej, podczas podróży samochodowych po północnej Rodezji trzy mać się — gdzie to jest możliwe — dróg starych, a unikać dróg nowych, mimo ich pozornie przyciągającego widoku, gdyż naogół twarda powierzchnia ma pod sobą grząski grunt, wobec czego samochody często zapadają się po osie. Najtrudniejszą rzeczą dla automobilisty, podróżującego po południowej Rodezji, jest nietyle wyszukanie drogi, ile wybranie właściwej z pośród licznych dróg, biegnących w różnych kierunkach. Oczywiście, podczas suchej pory trudności są znacznie mniejsze, gdyż każdą drogą można dotrzeć do celu, będąc zaopatrzonym w siekierę i w łopatę. Są to narzędzia, bez których podróż po Afryce jest niemożliwa, gdyż mogą się one przydać tam, gdzie się najmniej można tego spodziewać.

POWIETRZNA WALKA ORŁA Z WĘŻEM.

W piękny poranek wiosennego dnia afrykańskiego, po krótkim odpoczynku w osiedlu Choma (Półn. Rodezja) wyruszyliśmy w dalszą podróż. Na przestrzeni 30 mil pogoda i droga sprzyjały znakomicie. Wszyscy byliśmy w doskonałych humorach. Zdawało się nam, że potrafimy nadrobić czas stracony podczas przeprawy przez rzeki. Napotkany mały strumyk nikogo z nas nie wprowadził w zakłopotanie, tembardziej że przez strumyk przerzucony był mostek. Pierwsza na mostek wjechała ciężarówka Chevrolet, lecz nie zdążyła dotrzeć nawet do połowy, gdy mostek osiadł na dnie strumyka, a wóz pogrążył się po osie w czarnej, gęstej glinie. Pracowaliśmy przez sześć godzin przy pomocy siekier i łopat nad wydobyciem wozu.

Zbliżając się do strumyka, zauważyliśmy w powietrzu olbrzymiego orła, trzymającego w szponach dużych rozmiarów węża. Toczyła się w powietrzu niezwykła walka pomiędzy królem przestworzy, a tak przyziemnem stworzeniem, jak wąż. Wąż wił się w szponach orła, starając uwolnić się ze śmiertelnych uścisków. Dzięki swej błyszczącej łusce wyglądał w promieniach jaskrawego słońca afrykańskiego jak srebrna wstęga, która gwałtownemi ruchami zmieniała swe kształty. Orzeł nie dawał za wygraną i nie wypuszczał węża ze szponów. Obserwowaliśmy walkę z zaciekawieniem, starając się przewidzieć jej wynik. Zdawało się że orzeł będzie zmuszony wypuścić swą ofiarę, lub osiąść na ziemi, aby móc dobić ją dziobem, gdyż w powietrzu rzecz ta była niemożliwa do wykonania. Tak przynajmniej zdawało się nam. Jeszcze parę minut walki i wąż wyswobodził się ze szponów drapieżnika. Wtem orzeł dokonał rzeczy niezwykłej: zgiął się w mocno wygięty pałąk i począł pożerać kawałkami wijącego się w śmiertelnych konwulsjach węża. Zakończywszy walkę zwycięsko, orzeł poszybował w przestworza.

PRZEPRAWA PRZEZ TRZĘSAWISKA.

Przed opuszczeniem Rodezji ekspedycję spotkała jeszcze jedna przygoda. W odległości 10 mil od Pemby natrafiliśmy na trzęsawiska, w których ugrzązł tym razem Chevrolet osobowy. Straciliśmy znów kilka godzin, zanim zdołaliśmy wóz wydobyć. W celu umożliwienia dalszej drogi trzeba było ułożyć z pni, drzew i gałęzi poprzez trzesawiska coś w rodzaju pomostu. Pozatem, niemożliwe zupełnie do przebycia trzęsawiska trzeba było całkiem ominąć i jechać przez step afrykański, pokryty wysoką trawą.

Okazało się, że sedan łatwiej pokonywa trudności dróg afrykańskich niż ciężarówka ,ponieważ, będąc od niej lżejszy, nie tak łatwo grzęźnie, a w razie zapadnięcia się w trzęsawisko łatwiej go stamtąd wydobyć.

(C. d. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 277/27. U Ozjasza Finkelsteina zaginęły dwie kartki zastawnicze z dnia 15 marca 1926 Miejskiego Zakładu Zastawniczego we Lwowie Nr. 49731 i 49745, jedna opiewająca na pożyczkę kwoty 65 zł. druga na 230 zł. na nazwisko Ozjasz Finkelstein. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do roku. Po tym czasokresie Sąd uzna kartki zastawnicze za umorzone. 11014

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 21 stycznia 1928.

KURATELE.

L. 5/28/4. Józef Fornal syn śp. Franciszka z Teodorówki, z powodu choroby umysłowej, pozbawiony został całkowicie własnowolności. Kuratorką ustanowioną została Marja z Becków Fornalowa z Teodorówki. 11002

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 19 października 1928.

LICYTACJE.

E. 2644/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 stycznia 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 296 gm. Brzuchowice. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 15308 zł. Najniższa oferta 10206 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie.

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 4 grudnia 1928. 11015

E. 1288/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1928 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja połowy realności objętej whl. 598 gm. Ceniawa. Najniższa oferta wynosi kwotę 423 zł. 32 gr.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, 4 października 1928. 11021

E. 837/28. Edykt. Dnia 20 grudnia 1928 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności objętej whl. 1116 gminy Strechowice. Najniższa oferta 1080 zł. 63 gr.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, 25 września 1928. 11022

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg Ia. 869/28/1. Edykt. Strona powodowa Marja z Fesiuków Biłej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Iwanowi Fesiuka Nykoły o zapłatę 1946 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11 grudnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 63, sala rozpraw Nr. 63. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Al. Jurkiewicza, adwokata w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 11019

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 23 listopada 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 118/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Tartakowera kupca Lwów, Kołłątaja 7 i Izaka Pregera, kupca Lwów, Rapaporta 11 a. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Leszek Majewski adwokat Lwów, Sakramentek 34. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 11 lutego 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 stycznia 1929. 11003

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 7 grudnia 1928.

Sa. 120/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Saula vel Abrahama Saula Ackermana we Lwowie, Glinańska 8 a. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Izydor Lubliner adwokat Lwów, Czarnieckiego 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 6 lutego 1929 o godz. 12 w poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 stycznia 1929. 11004

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 6 grudnia 1928.

Sa. 113/28/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy „Syrena" Arnold i Ska, przedsiębiorstwo handlowe gramofonami, płytami itp. we Lwowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Syrena" Arnold i Ska, i jawnych spólników Izydora Arnolda i Julji Poch zam. Arnold we Lwowie, Kazimierzowska 13. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Friedfeld kupiec Lwów. Jagiellońska 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 6 lutego 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 stycznia 1929. 11005

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, 6 grudnia 1928.

Sa. 114/28/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Banku Rolniczego Spółki Akcyjnej we Lwowie, Gródecka 58, wpisano w rejestrze handlowym pod firmą Bank Rolniczy, Spółka Akcyjna we Lwowie. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Inż. Wit. Sulimirski Lwów, Komanowicza 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 5 lutego 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 stycznia 1929. 11006

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 5 grudnia 1928.

Sa. 94/28/17. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Juljusza Rosnera, Zniesienie 599 odracza się audjencję na 3 stycznia 1929 godz. 12 tut. Sądu. 11007

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 20 listopada 1928.

Sa. 33/28/36. Postępowanie ugodowe dłużnika Ludwika Wilhelma Weissberga we Lwowie, Leona Sapiehy 77 jest zakończone.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 13 listopada 1928. 11008

Sa. 93/28/35. Zatwierdza się zawartą na audjencji 31 października 1928 ugodę między dłużniczką Elsą Kober a jej wierzycielami. 11009

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 7 listopada 1928.

Sa. 69/28/70. Postępowanie ugodowe dłużnika Matiasa Rothsteina, kupca we Lwowie, Gródecka 3 a. jest zakończone. 11010

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 2 listopada 1928.

Sa. 81/28/34. Zatwierdza się zawartą na audjencji 1 października 1928 ugodę między dłużnikiem Władysławem Skawińskim a jego wierzycielami. 11011

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 20 października 1928.

Sa. 1/28/5. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Samuela Wasserlaufa, kupca z Mszany dolnej ukończono. 10913

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 2 września 1928.

Sa. 41/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Władysława Wolaka kupca w Chrząstowie koło Mielca. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Józef Fink adwokat w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Tarnowie biuro Nr. 14 dnia 24 października 1928 o godzinie 12 w południe Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do dnia 20 października 1928. 11000

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 15 września 1928.

Sa. 89/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 5 listopada 1928 Sa. 89/28/2. otwarto postępowanie ugodowe do majątku Józefa Streiflera, kupca w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Eisiga Landesmana, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 10 grudnia 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 18 grudnia 1928 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w biurze Nr. 51. 11001

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7 listopada 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 224/28/4. Michał Triszcz, syn Jana, urodzony 19 października 1871, zmarł w szpitalu w Żurawnies na tyfus 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10879

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 23 października 1928.

T. 183/28/4. Stefan Kluczka, urodzony 16 sierpnia 1894, żołnierz austrjacki, zaginął 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10880

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 1 września 1928.

T. 226/28/3. Wasyl Tymczyszyn, urodzony 5 kwietnia 1889, żołnierz austrjacki, miał zginąć na Wołyniu 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10881

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 6 września 1928.

T. 236/28/4. Petro Porochownyk, syn Iwana i Marji Sawczyn, urodzony w Skolem 16 maja 1890, jako lekarz wojskowy austrjacki zmarł w niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10882

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 29 września 1928.

T. 171/28. Józef Stupnicki, urodzony 25 stycznia 1901, żołnierz austrjacki, zginął na froncie rosyjskim 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10883

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18 września 1928.

T. 387/27/3. I. Dmytro Humeniuk, urodzony 3 listopada 1894 w Popławach, powiat Skałat. żołnierz armji ukraińskiej, udał się w roku 1919 wraz z tą armją za Zbrucz i od tego czasu brak o nim wiadomości. II. Michał Humeniuk, urodzony 1 czerwca 1897 w Popławach, powiat Skałat, wywieziony został przez wojska rosyjskie w roku 1917 do Rosji, skąd nie daje o sobie żadnego znaku życia. Na prośbę Marji Humeniuk wdraża się postępowanie celem uznania ich za zmarłych i wzywa się, ażeby do 31 grudnia 1929 uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra Jakimczuka o zaginionych. 10887

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 27 września 1928.

T. 238/28/4. Wasyl Kułyczok, syn Grzegorza, urodzony 7 listopada 1866, zamieszkały w Perehińsku, zmarł w szpitalu 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Dombczewskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10884

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 23 października 1928.

T. 413/27/3. Józef Cebrowski, urodzony 7 stycznia 1874 w Romanówce, zamieszkały w Kujdańcach, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, z wojny do domu nie powrócił i od roku 1918 brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 27 września 1928. 10888

T. 97/28/3. Tymko Czorny, urodzony 20 lutego 1882 w Dobrowodach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p., wedle opowiadań został ciężko ranny w brzuch na froncie włoskim 1917 r. i miał umrzeć. Na prośbę żony jego Katarzyny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 5 lipca 1928. 10889

T. 126/28/4. Józef Żurak, urodzony 20 marca 1877 w Obarzańcach, powiat Tarnopol, powołany w styczniu 1916 do wojska austrjackiego, zaginął na froncie włoskim. Na prośbę żony jego Eufemji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 10890

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 30 lipca 1928.

T. 282/28/3. Mikołaj Wowk, urodzony 10 grudnia 1892 w Petrykowie, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. p. obrony krajowej, wedle opowiadań został zabity pod Przemyślem 1915 r. Na prośbę siostry jego Marji zam. Glińskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 10891

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 września 1928.

T. 366/28/4. Kondrat Markowicz, urodzony 25 marca 1875 w Tarnopolu, żołnierz 32 p. artylerji polnej, został zabity w walkach pod Przemyślem w styczniu 1915. Celem udowodnienia zaszłej śmierci wzywa się, ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 10892

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 26 listopada 1928.

T. 494/28. Włodzimierz Kinasz, urodzony 1898, Mostki, jako żołnierz ruski zaginął 1919 na Ukrainie. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do roku zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi albo Dr. Grossowi, adwokatowi we Lwowie. 10901

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 5 października 1928.

T. 712/27. Jan Płaksa, urodzony 1873, Ułazów, jako żołnierz zaginął 1921 w szpitalu w Czerlatynie, Rosja. Celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Schwarzowi, adwokatowi we Lwowie. 10902

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 6 września 1928.

T. 238/28. Jakób Nessel, urodzony 1896, Schönthal, jako żołnierz polski zaginął pod Kijowem. Celem uznania za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10903

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 21 września 1928.

T. 210/28/4. Iwan Teśla, urodzony 18 października 1884, żołnierz austrjacki, zmarł w Rosji 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10865

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 września 1928.

T. 233/28/3. I) Michał Godłyk, syn Wasyla, urodzony 8 września 1895 w Łęgach chodowickich, ożłnierz austrjacki, zginął na froncie włoskim. II. Fedio Godłyk, syn Wasyla, urodzony 24 lutego 1901, żołnierz ukraiński, zaginął 1919. Wiadomości o nich udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10866

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 6 września 1928.

T. 193/28. Leon Geib, syn Adama i Katarzyny Schwarz, urodzony 13 marca 1889 w Königsau, jako jeniec wojenny, zmarł we Włoszech 1919. Wiadomości o nim udzielić nalżey tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 8 października 1928. 10867

T. 255/28/3. Wasyl Romanyszyn, syn Iwana, urodzony 10 maja 1895, żołnierz ukraiński, zaginął w 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Kałuskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10868

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 26 września 1928.

T. 130/28. Stanisław Bolec, syn Jana i Marji, urodzony w Żydaczowie 8 kwietnia 1883, jako żołnierz austrjacki miał zginąć w roku 1916 nad Styrem. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 września 1928. 10869

T. 160/28/4. Michał Daniłowicz, urodzony 20 lipca 1893, żołnierz ukraiński, zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 10870

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 września 1928.

T. 199/28. Antoni Solarczyk, syn Joachima, urodzony w Ruszelczycach 1888, jeniec wojenny od 1918 nie daje znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu. 10799

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 października 1928.

T. 786/28. Teodor Semeniuk, urodzony 1887, z Strymby, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd lub kuratora Stefana Semeniuka w Strymbie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 października 1928. 10804

T. 841/28. Szyje Bretholz, urodzony 1892, z Medyni, żołnierz, zaginął na wojnie 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Leizora Brettholza w Medyni o zaginionym do 6 miesięcy. 10806

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 listopada 1928.

T. 849/28. Andrzej Bogdan Michała, urodzony 1873, z Nagórzanki, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Marję Sochacką w Nagórzance o zaginionym do 6 miesięcy. 10807

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 listopada 1928.

T. 708/28. Dmytro Uhryniuk Nykoły, urodzony 1864, z Strymby, podwoda austrjackiej armji, zachorowawszy zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 18 października 1928. 10808

T. 866/28. Petro Figol, urodzony 1897, z Wiktorowa, żołnierz, zmarł 1919 roku w Wadowicach. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 10809

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 listopada 1928.

T. 892/27. Prokop Rosiński Bazylego, urodzony 1894, z Mikuliczyna, żołnierz, zaginął na wojnie 1916 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10810

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 listopada 1928.

T. 598/28. Mikołaj Zapotoczny, urodzony 1875, z Zielonej, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10812

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 października 1928.

T. 848/28. Semen Kuszyk Iwana, urodzony 1888, z Potoka złotego, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora księdza Michała Litwinowicza w Potoku złotym o zaginionym do 6 miesięcy. 10813

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 października 1928.

T. 768/28. Michał Maksymko, urodzony 1884, z Pniowa, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej 1917 r. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10814

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 września 1928.

T. 664/28. Antoni Gejna Mateija, urodzony 1890, z Petlikowiec starych, żołnierz ukraiński 1920, zmarł na tyfus w Olchijopolu. Celem udowodnienia jego śmierci i rozwiązania małżeństwa z Naścią Łotocką, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 3 miesięcy. 10815

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 października 1928.

T. 839/28. Piotr Krzyżanowski Hilarego, urodzony 1888, z Ossowiec, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go

zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10816

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 22 października 1928.

T. 865/28. Dmytro Kobryn Stacha, urodzony 1897, z Zborzy, wyjechał roku 1914 na robotę do Prus, zmarł 1914 roku. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 10817

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 listopada 1928.

T. 748/28. Onufry Koropecki, urodzony 1877, z Budzynia, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Jakowyszyna w Budzynie o zaginionym do 6 miesięcy. 10818

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 21 września 1928.

T. 310/28. Jan Karpiński, syn Jana, z Nagorzanki, były żołnierz ukraiński, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kleinmana, adw. w Czortkowie do dnia 15 listopada 1929. 10634

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 22 października 1928.

T. 278/28. Marko Charyj, urodzony 5-go maja 1883 w Zazulach, powiat Złoczów, zaginął od roku 1910 jako emigrant w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra F. Grubera w Złoczowie. 10712

Sąd okręgowy.

Złoczów, 28 września 1928.

T. 284/28. Piotr Turczak, urodzony 18 lipca 1891 w Hodowie, powiat Zborów, zaginął od roku 1919 jako uczestnik wojny polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra F. Grubera w Złoczowie. 10713

Sąd okręgowy.

Złoczów, 9 października 1928.

T. 147/28. Michał Melnyk, urodzony 1898, Kamienopol, jako żołnierz ruski zmarł 1919 w Brześciu litewskim. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10719

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 sierpnia 1928.

T. 383/28. Konstanty Rewak, urodzony 1885, Duliby, jako żołnierz zaginął 1914. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 19718

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 31 sierpnia 1928.

T. 447/28. Władysław Baranowski, urodzony 1891, Zimna Woda, jako żołnierz zaginął pod Krasnem 1914. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10723

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 13 września 1928.

T. 446/28. Jerzy Jajus, urodzony 1892, Sokal, jako jednoroczny ochotnik zaginął na wojnie. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10724

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 19 września 1928.

T. 355/28. Iwan Łuszczyk, urodzony 1875, Kamionka lasowa, jako żandarm zaginął w szpitalu w Rzeszowie. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 sierpnia 1928. 10725

T. 354/28. Roman Liber, urodzony 1869, Kamionka lasowa, jako żołnierz od roku 1918 zaginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10726

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 sierpnia 1928.

T. 105/28. Dmyter Ficyk, urodzony 1886, Chlebowice, jako żołnierz zginął pod Przemyślem 1914. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10727

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 marca 1928.

T. 339/28. Iwan Szkrumylak urodzony 1882 z Łanczyna, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Kulbuca w Łanczynie o zaginionym do 6 miesięcy. 107[illegible]

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 kwietnia 1928.

T. 344/27/3. Sebastjan Drozdowski, urodzony 18 marca 1883 w Trembowli powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 35 p. obrony krajowej z wojny dotychczas nie powrócił. Wobec tego na prośbę żony Franciszki wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do pół roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Rosenowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 10931

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 20 grudnia 1927.

T. 982/27. Michał Noskiw Iwana urodzony 1883 z Uhornik żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 19376

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 7 grudnia 1927.

T. IV. 125/28/3. Wojciech Dyl, z Wojnarowej, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie w roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 10916

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 października 1928 r.

T. IV. 110/28/2. Jakób Szczęsny z Barcic, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10917

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 11 września 1928.

T. IV. 107/28/3. Szymon Witiak, z Łosiego, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10918

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 14 września 1928 r.

T. IV. 87/28/1. Jakób Kulig z Piwniczny, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10919

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 25 maja 1928.

T. IV. 76/28/4. Józef Filip z Posadowy, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10920

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 września 1928.

T. IV. 15/27/10. Piotr Rojek, urodzony w Pławny 1872, wyjechał do Ameryki około 1912 i tam zaginął roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 3 października 1928. 10921

T. IV. 127/28/3. Franciszek Gut „Ryś" z Zakopanego, żołnierz austrjacki zaginął na wojnie w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 października 1928 r. 10915

T. IV. 83/28/8. Edykt. Roman Moszczański, syn Franciszka i Reginy z Tarańskich rel. rzym. kat. urodzony dnia 9 sierpnia 1884 we Woli Żelichowskiej (Powiat Dąbrowa) woj. Krakowskie, jako żołnierz b. 57 p. p. austr. miał ponieść śmierć na froncie austrjacko-włoskim, w dniu 26 maja 1917. Celem ustalenia dowodu tej śmierci wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu trzech miesięcy, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 10971

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 8 listopada 1928.

T. 854/28. Stefan Romszak urodzony 1885 z Jabłonki żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 października 1928. 10375

BANK UNJI w POLSCE S. A.

podaje po raz wtóry do wiadomości, że

VI. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów Banku odbędzie się

dnia 28 grudnia 1928 o godz. 12-tej w poł.

we Lwowie w Sali posiedzeń Banku przy ul. Kilińskiego L. 3, I. p. z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie bilansu brutto przerachowanego na dzień 1 lipca 1928 po myśli Rozp. Prez. Rzeczp. z 22 marca 1928 Nr. 38 poz. 352 Dz. Ust. Rz. P.
2. Uchwała co do połączenia się (fuzji) Banku Unji w Polsce S. A. z Bankiem Małopolskim.

Celem uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu należy złożyć akcje wzgl. tymczasowe poświadczenie w Banku Unji w Polsce S. A. we Lwowie lub też w jednym z Oddziałów Banku Małopolskiego: w Krakowie, Warszawie, Łodzi lub Bielsku najpóźniej do 20 grudnia 1928.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki „MONTAN" Małopolskie Górnicze Towarzystwo Akcyjne Naftowe

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że dnia 28 grudnia 1928 odbędzie się o godzinie 13 tej w lokalu Koncernu „MAŁOPOLSKA" Grupy Francuskich Towarzystw Naftowych, Przemysłowych i Handlowych we Lwowie, plac Marjacki 8.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Przedłożenie i zatwierdzenie bilansu brutto w złotych na dzień 1 lipca 1928 sporządzonego na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 (Dz. Ust. R. P. Nr. 38 poz. 352).
3) Uchwalenie ewentualnych zmian niektórych postanowień statutowych w związku z zatwierdzeniem przerachowanego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928.
4) Wolne wnioski.

Po myśli paragr. 31 statutu, Akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje z niezapadłymi kuponami i talonami najpóźniej dnia 22 grudnia w Kasie Spółki we Lwowie pl. Marjacki l. 8.

Każde 25 sztuk akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zebraniu.

RADA ZAWIADOWCZA
SPÓŁKI AKCYJNEJ FANTO

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że dnia 28 grudnia 1928 odbędzie się o godz. 12-tej w południe, w lokalu koncernu „Małopolska Grupa Francuskich Towarzystw Naftowych, Przemysłowych i Handlowych" we Lwowie, pl. Marjacki 8,

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1927/28.
3) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1927/28.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5) Uchwała co do zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1927/28, oraz co do użycia wyników bilansowych tegoż roku administracyjnego.
6) Udzielenie Radzie Zawiadowczej i Zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1927/28.
7) Reasumpcja uchwał zapadłych na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 25 marca 1927.
8) Rozpatrzenie i zatwierdzenie przedłożonego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928, sporządzonego na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 352).
9) Zatwierdzenie ewentualnych zmian niektórych paragrafów statutu w związku z uchwaleniem bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928.
10) Wybory do Komisji rewizyjnej.
11) Wolne wnioski.

Stosownie do paragrafu 29 statutu, akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje w kasie spółki we Lwowie, pl. Marjacki 8, najpóźniej w dniu 20 grudnia br.

Po myśli paragrafu 28 statutu każdych 25 sztuk akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.